

ANDRZEJ RACHUBA
(Warszawa)

LITWA WOBEC SĄDU NAD JERZYM LUBOMIRSKIM

Sąd nad Jerzym Lubomirskim, marszałkiem wielkim koronnym i hetmanem polnym, stanowił kulminacyjny moment walki między opozycją a dworem, który od kilku już lat zmierzał do przeprowadzenia elekcji vivente rege kandydata francuskiego. Skazanie Lubomirskiego miało w zamysle dworu doprowadzić do zastraszenia i sparaliżowania opozycji, która w następstwie nie odważyłaby się dalej torpedować zamierzeń elekcyjnych, a w dalszej kolejności może i reform ustrojowych kraju. Ten ważny i brzemienisty w skutkach moment od dawna stanowił już obiekt zainteresowań historyków. Pierwszym, który dokładniej przyjrzał się zaszłym na sejmie 1664/1665 r. wydarzeniom i zanalizował przebieg sądu nad Lubomirskim był Wiktor Czermak. Jego młodzieńczy szkic oparty był jednak na bardzo wąskiej, ograniczonej w zasadzie do relacji korespondentów francuskich i rękopisów z Biblioteki Ossolińskich, bazie źródłowej i tym samym nie mógł wyczerpać wszystkich zagadnień tego tematu¹. Pomijając wiele późniejszych, różnej wielkości i jakości, wypowiedzi historyków, dopiero Witold Kłaczewski, wykorzystując dość bogaty zestaw źródeł archiwalnych, pokusił się o możliwie całościowe, dogłębne przedstawienie sądu nad Lubomirskim jako elementu walki sejmowej lat 1664 - 1665 między dworem a opozycją². Z natury rzeczy praca ta nie w pełni i nie zawsze właściwie oświetla wszystkie zagadnienia związane ze stanowiskiem szlachty litewskiej wobec sądu nad Lubomirskim. Jest to zaś zagadnienie dość istotne, zważywszy na rolę jaką Litwini spełnić mieli w tej sprawie w myśl zamierzeń dworu. Projekt oparcia się na Litwie w walce z opozycją pojawił się już w 1661 r.³ i dwór powrócił do niego w 1664 r., gdy niepowodzeniem zakończyła się wyprawa zbrojna na Rosję i związane z nią plany wykorzystania zwycięskiej armii, na czele której stałby król-zbawca ojczyzny, do przepro-

¹ Zob. Posłowie do szkicu Czermaka, *Sprawa Lubomirskiego w roku 1664*, pióra A. Kerstena, [w:] W. Czermak, *Ostatnie lata Jana Kazimierza*, oprac. i wstępem poprzedził A. Kersten, Warszawa 1972.

² W. Kłaczewski, *W przededniu wojny domowej w Polsce. Walka sejmowa lat 1664 - 1665*, Lublin 1984.

³ S. Ochmann, *Sejmy lat 1661 - 1662. Przegrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Wrocław 1977, s. 114 - 115, 125 - 126.

wadzenia zamachu stanu i przeforsowania elekcji siłą. Pozyskaniu opozycji litewskiej i wyrwaniu jej spod wpływów Lubomirskiego poświęcone były zabiegi Jana Kazimierza w czasie jego pobytu na Litwie wiosną i latem 1664 r. Mimo wielu przykrości i trudności królowi udało się ostatecznie, drogą nacisków i przekupstwa, zrealizować swe zamierzenia, ale po jego odjeździe do Warszawy sytuacja na Litwie znowu zaczęła ewoluować w niekorzystnym dla dworu kierunku. Było to wynikiem wznowionej między frakcjami magnackimi Paców (popierającej i popieranej przez dwór) a Sapiehami i Radziwiłłami walki o hegemonię na Litwie. Chcąc pognębić przeciwników Pacowie nie zawsze godzili się z wyznaczoną im przez dwór rolą, co doprowadziło do zaognienia sytuacji na Litwie⁴. Planując wytoczenie Lubomirskiemu procesu dwór musiał mieć zaś poparcie całej Litwy, gdyż nie mógł się spodziewać pełnego poparcia ze strony szlachty i magnaterii koronnej. Dlatego też pozyskanie Litwy i postawa jej posłów i senatorów na sejmie, na którym miała być rozpatrywana sprawa zdrady Jerzego Lubomirskiego, miała tak istotne znaczenie. Niniejszy szkic poświęcony jest szczegółowemu przedstawieniu wszystkich aspektów stosunku Litwy do „sprawy Lubomirskiego” w okresie przed sejmem i w czasie jego trwania.

Już 16 lipca 1664 r. Michał Kazimierz Radziwiłł napisał do Bogusława Radziwiłła, że sejm ma się rozpocząć 10 listopada, „przed którym trzeba by nam umyślnej konferencyjej z sobą”⁵. Był to pierwszy sygnał rozpoczęcia kampanii przed sejmikami, których zwołania spodziewano się około św. Michała⁶. Być może właśnie w celu ustalenia wspólnej płaszczyzny działania 16 lipca w Wilnie, w domu najzaufańszego sługi i współpracownika Bogusława Radziwiłła — Jana Mierzeńskiego — zebrał się: Michał Kazimierz Radziwiłł, Marcjan Ogiński, Stanisław Kazimierz Radziwiłł, Aleksander Hilary Połubiński i Krzysztof Sapieha⁷. Niestety, nie zachowała się żadna relacja z tego spotkania. Dopiero listem z 27 lipca Mierzeński poinformował swego pryncypała o terminie sejmików i radził przybyć na Litwę co najmniej na dwa tygodnie przedtem do Wilkomierza — skąd mogłoby zostać wybrany posłem — „boć i Litwa na tym sejmie pewnie nie będzie niczego dokazywała takiego jako W.Ks.M. rozumiesz”. To stwierdzenie mogło być związane z wynikiem spotkania wileńskiego⁸.

W początkach sierpnia zaczęto przygotowania do sejmików. Z jednej strony dwór rozpetał kampanię przeciw Lubomirskiemu, rozpowszechniając w Koronie i na Litwie „scripta”, w których domagał się sądu i uka-

⁴ A. Rachuba, *Zabiegi Dworu i Jerzego Lubomirskiego o pozyskanie Litwy w 1664 r.*, „Przegląd Historyczny” (w druku).

⁵ Wilno 16 VII 1664, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów (dalej cyt.: AGAD, AR) dz. IV, teka 27, koperta 364.

⁶ J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Wilno 27 VII 1664, *ibidem*, dz. V nr 9646.

⁷ K. Dobkiewicz do B. Radziwiłła, Wilno 20 VII 1664, *ibidem*, nr 3089.

⁸ J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Wilno 27 VII 1664, zob. przypis 6.

rania marszałka wielkiego koronnego⁹; z drugiej strony poszczególne stronnictwa przygotowywały grunt do obioru swych posłów i przeforsowania odpowiednich postulatów. Pod wpływem agitacji dworskiej, rozchodzących się wiadomości i plotek na temat Lubomirskiego i jego konfliktu z dworem, coraz ostrzejszych starć między obiema stronami szlachta spodziewała się wybuchu otwartego konfliktu lub nawet wojny domowej. Wiadomości takie docierały także na Litwę i zaogniały umysły braci szlacheckiej, z której jakaś część zdecydowanie opowiadała się za „pokrzywdzonym” marszałkiem. Dobrze zorientowany w sytuacji wewnętrznej i nastrojach szlacheckich Krzysztof Dobkiewicz donosił Bogusławowi Radziwiłłowi, iż „strony rokoshu tu u nas bardzo szemrzą niektórzy jakoby się zanosić miało w Koronie i tu jest siła co tylko czekają na początek”¹⁰. Dlatego też stawiający zdecydowanie na Litwę dwór¹¹, zapewne szczegółowo informowany o stanie umysłów szlacheckich, musiał szczególnie dokładnie przygotować zbliżającą się kampanię sejmikową.

Z powodu braku materiałów archiwum Sapiechów stosunkowo niewiele wiemy o tym etapie przygotowań stronnictwa sapieżyńskiego. Wydaje się, że Pacowie nie rozpoczęli jeszcze w sierpniu kampanii przedsejmikowej, odkładając to na wrzesień¹². Zapewne było to wynikiem znajomości dokładnego terminu zwołania sejmików i szczegółowego określenia zadań stronnictwa dworskiego, jak i wyjątkowo mocnej pozycji Paców na Litwie.

Na dużą skalę rozpoczął za to przygotowania Bogusław Radziwiłł. Już 8 sierpnia polecił on Janowi Mierzeńskiemu rozsyłanie listów na sejmiki i werbowanie kandydatów na posłów. Rozważał też potrzebę wyboru swych stronników na sejmikach podlaskich oraz zaczął starania na dworze królewskim o niewydawanie Magdalenie Gosiewskiej mandatów na niego, co uniemożliwiłoby księciu ubieganie się o godność poselską¹³. Następnie rozpoczął akcję informowania swych sług w poszczególnych powiatach o nadchodzących sejmikach, skłaniania ich do pilnowania jego interesów w trakcie sejmików oraz kandydowania na posłów, gdyż — jak pisał — „uważając, jako naszej securitati et bono Patriae należy na tym, abyśmy na tym sejmie, którego się gryźliwego spodziewam, mieli

⁹ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Królewiec 4 VIII 1664, AGAD, AR dz. IV, teka 5, koperta 57; J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Wilno 9 VIII 1664, ibidem, dz. V nr 9646.

¹⁰ Wilno 24 VIII 1664, AGAD, AR dz. V nr 3089.

¹¹ Wynika to z podstawowego założenia Ludwiki Marii o łatwiejszym pozyskaniu Litwy niż Korony, por.: A. de Lumbres do Ludwika XIV, Warszawa 17 IV 1664, Biblioteka Ossolińskich we Wrocławiu (dalej cyt.: Ossol.), rkps 2984/II k. 62.

¹² Sam Krzysztof Pac 10 sierpnia opuścił Litwę i do września przebywał w Warszawie — Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej cyt.: Czart.) rkps 416 nr 3; K. Pac do M. K. Paca, Wykówyszki 6 IX 1664, Czart. 412 nr 12.

¹³ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, 8 VIII (1664), AGAD, AR dz. IV, teka 84, nr 983; tenże do tegoż, 22 VIII (1664), ibidem, teka 85, nr 1025.

takich posłów, którzyby ex [...] wyraz nieczytelny] *rectitudinis suae* sprowadzać się nie dali”¹⁴. Oczywiście, sam Bogusław Radziwiłł również zamierzał ubiegać się o funkcję poselską, najpierw z Wiłkomierza¹⁵, a następnie — prawdopodobnie ze względu na potrzebę bezpośredniego spotkania z przebywającym na Białorusi Michałem Kazimierzem Radziwiłłem — z Nowogródka lub Mińska¹⁶. Ostatecznie zrezygnował jednak i z Nowogródka, motywując to tym, że „nierad bym miał za kolegę pana sędziego nowogródzkiego” (Jana Kiersnowskiego — przyp. A. R.)¹⁷. Zdecydowawszy się wreszcie na wyjazd do Mińska Radziwiłł zabiegał o pozyskanie poparcia mającego duże wpływy w województwie mińskim marszałka wielkiego litewskiego Krzysztofa Zawiszy¹⁸. Jednocześnie za pośrednictwem Jana Mierzyńskiego utrzymywał księżę poufną korespondencję z Aleksandrem Naruszewiczem¹⁹, w której mogły znajdować się pewne wzmianki dotyczące spraw politycznych zachodzących w Rzeczypospolitej. Ale w innych listach do magnatów i na sejmiki — zachowanych do dziś — brak jest jakichkolwiek wzmianek mogących rzucić światło na zapatrywania księcia²⁰. Zwracał on uwagę przede wszystkim na sprawy prywatne. Tym samym trudno powiedzieć, jakie stanowisko zajmował Radziwiłł w początkowym okresie przygotowań sejmikowych. Z listu do Krzysztofa Zawiszy możemy tylko wnioskować, że uważał on stopień nieporozumień między dworem i Lubomirskim za tak duży, że „tylko sejm takie kontrowersyje rozstrzygnie” i nie wierzył w możliwość skutecznej mediacji biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego; z drugiej zaś strony starał się wystąpić jako wierny i oddany królowi sługa²¹. W tym celu wysłał on do Warszawy Jana Mierzeńskiego z zaleceniem „żebyś iterato moją absentiam ekskuzował i usługę moją in generalibus królowej jej mści ofiarował; pytać się przy tym komu ex magnatibus w Litwie mam fidere, co curare na sejmikach i czemu zabiegać”²². Sam Radziwiłł nie kwapił się jednak do ponownego spotkania z Ludwiką Marią. Zdawał sobie bowiem sprawę, że dwór źle patrzył na

¹⁴ B. Radziwiłł do S. Cedrowskiego, Królewiec 9 VIII 1664, *ibidem*, dz. IV kopie, teka 3, nr 28, k. 375.

¹⁵ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, 8 VIII (1664), *ibidem*, dz. IV, teka 8, koperta 82, nr 983.

¹⁶ Tenże do tegoż, 22 VIII (1664), *ibidem*, teka 8, koperta 85, nr 1025.

¹⁷ Tenże do tegoż, b.m.d., *ibidem*, koperta 82, nr 942.

¹⁸ B. Radziwiłł do K. Zawiszy, Królewiec 19 VIII 1664, *ibidem*, dz. IV kopie, teka 3, nr 28, k. 284 - 285.

¹⁹ J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Dojlidy 29 VIII 1664, *ibidem*, dz. V nr 9646.

²⁰ B. Radziwiłł do P. Sapiehy, Królewiec 29 VIII 1664, *ibidem*, dz. IV kopie, teka 3, nr 28, k. 392a; tenże do szlachty ziem: bielskiej, drohickiej, liwskiej, powiatów: mińskiego, nowogródzkiego, upickiego, wileńskiego, wilkomierskiego, wołkowskiego, województwa kaliskiego i parnawskiego — wszystkie z Królewca 22 VIII 1664, *ibidem*, k. 387 - 394.

²¹ B. Radziwiłł do K. Zawiszy, Królewiec 19 VIII 1664, AGAD, AR dz. IV kopie, teka 3, nr 28, k. 284 - 285.

²² B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, 5 IX (1664), *ibidem*, dz. IV, teka 8, koperta 86, nr 1028.

jego stanowisko w Prusach i bliskie związki z elektorem, i że próbowano by skłonić go do osiedlenia się na Litwie, aby — jak pisał — „mnie z gubernacyi mojej ruszywszy tym lepiej mnie siodłał, bo żeby prezencyi mojej w ojczyźnie dla własnego mego dobra miał życzyć, temu żadną miarą nie wierzę”²³. Prócz tego obawiał się, że królowa będzie żądała kategorycznej i jednoznacznej deklaracji w sprawie elekcji księcia d’Eng-hien, czego nie mógłby uczynić²⁴. Prawdopodobnie bowiem na przełomie sierpnia i września Radziwiłł zmienił częściowo swe zapatrywania na kwestię powodzenia planów dworskich. Możliwe, że wpłynął na to drobny fakt zanotowany osobiście przez księcia w diariuszu pod datą 1 września: „oddano mi list od pana Isoli (Lisoli — przyp. A. R.) dobry”²⁵. Oczywiście, wzmianka jest bardzo lakoniczna i może odnosić się do wielu spraw, ale bardziej wygląda na to, iż list Lisoli zawierał pewne dane dotyczące stosunku dworu cesarskiego do opozycji Jerzego Lubomirskiego. Dość dziwnie bowiem zbiega się on z zawartym 10 sierpnia pokojem w Vaswar, kończącym wojnę Cesarstwa z Turcją, które to wydarzenie miało niewątpliwy związek ze sprawą stosunku Cesarstwa do Lubomirskiego. Jeżeli więc rozumowanie to jest słuszne, to Radziwiłł — pisząc słowo „dobry” — wskazał na swe właściwe stanowisko wobec Lubomirskiego; uwierzył w możliwość sukcesu jego opozycji w oparciu o pomoc Cesarstwa. Dlatego też Radziwiłł nie skierował się do Warszawy, lecz na Litwę, opuszczając Królewiec 11 września²⁶.

Równie wcześniej rozpoczął przygotowania do sejmików drugi z Radziwiłłów — kasztelan wileński Michał Kazimierz. Już 16 lipca, zdawszy łaskę marszałka Trybunału Jerzemu Dziewiałtowskiemu, chorążemu trockiemu, opuścił on Wilno i udał się do swych posiadłości w województwie brzeskim²⁷. Pobyt tu kasztelan wileński wykorzystał m.in. na przygotowanie akcji sejmikowej i mobilizowanie swych stronników w powiatach: brzeskim, pińskim i nowogródzkim — skąd zamierzał przeforsować wybór na posła sędziego ziemskiego nowogródzkiego Heliasza Chreptowicza i młodego, stawiającego dopiero pierwsze kroki na arenie politycznej, księcia Stanisława Kazimierza Radziwiłła, ordynata kleckiego²⁸. Następnie, prawdopodobnie na początku sierpnia, na kilkakrotne wezwania pary królewskiej przybył do Warszawy²⁹, gdzie konferował w sprawach całego domu radziwiłłowskiego; zlecono mu także osobiste skontaktowa-

²³ Ibidem.

²⁴ J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Niewodnica 11 IX 1664, ibidem, dz. V, nr 9646.

²⁵ Diariusz prywatny B. Radziwiłła, AGAD, Zbiory nieborowskie nr 47.

²⁶ Ibidem.

²⁷ M. K. Radziwiłł do B. Radziwiłła, Wilno 16 VII 1664, AGAD, AR dz. IV, teka 27, koperta 364; K. Dobkiewicz do B. Radziwiłła, Wilno 20 VII 1664, ibidem, dz. V, nr 3089.

²⁸ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, b.m.d., ibidem, dz. IV, teka 8, koperta 82, nr 942.

²⁹ Był na radzie senatu 28 lipca, Czart. 401 nr 23.

nie się z Bogusławem Radziwiłłem i wspólne działanie na sejmikach w interesach dworu³⁰. Już 20 sierpnia kasztelan wileński był w Nieświeżu kontynuując kampanię sejmikową³¹. Ostatecznie uzyskał od szlachty nowogródzkiej zapewnienie obioru posłem ordynata kleckiego, ale pod warunkiem, że jego kolegą będzie podsędek Jan Korsak³².

Zabiegi Radziwiłła wynikały z tego, że nie przewidywał on swej obecności na Litwie w okresie sejmików; nie wybierał się również — ze względów prywatnych — na sejm³³. Prawdopodobnie jeszcze w czasie swego pobytu w Nieświeżu Michał Kazimierz Radziwiłł spotkał się z marszałkiem wielkim litewskim Krzysztofem Zawiszą, a następnie z Aleksandrem Hilarym Połubińskim, wysłannikiem Pawła Sapiehy i Aleksandra Naruszewicza, przybyłym w celu uzgodnienia wspólnego działania na sejmikach — „qua privatim qua publice” — stronnictwa sapieżyńskiego z radziwiłłowskim. Mimo wzajemnych podejrzeń i nieufności ostatecznie ustalili oni pewne punkty, które miały być przedstawione na sejmikach. Ogólnie sformułowana instrukcja zalecała posłom obu stronnictw „aby omnem securitatem W.Ks.Lit. na tym sejmie obmyśliłi o to się starając, aby jak najlepsza evalescat między wszystkimi konfidencyja i ktobykolwiek taki się obrał, któryby nas od wszelkiego bezpieczeństwa i konfidencyi portu odbijał, aby na sejmie wytknięty, gdyż integritas Reip., salus populorum et securitas W.Ks. Lit. suprema lex być ma”³⁴.

Mimo dość wczesnego rozpoczęcia kampanii sejmikowej Radziwiłłowie nie liczyli na sukcesy w nadchodzących wyborach poselskich; Michał Kazimierz Radziwiłł planował wystawienie tylko pięciu posłów, a Bogusław wątpił nawet, czy uda mu się wystawić chociaż dwóch — nie licząc oczywiście siebie³⁵.

Tymczasem termin zwołania sejmu i problem postawy w stosunku do Jerzego Lubomirskiego zostały rozstrzygnięte ostatecznie dopiero 17 sierpnia. Obradująca tego dnia rada senatu zgodziła się na wytoczenie procesu marszałkowi wielkiemu koronnemu na sejmie³⁶, którego termin rozpoczęcia wyznaczył na 26 listopada specjalny uniwersał królewski³⁷. Dopiero na początku września wrócił więc na Litwę Krzysztof Pac³⁸,

³⁰ M. K. Radziwiłł do B. Radziwiłła, Nieśwież 20 VIII 1664, *ibidem*, dz. IV, teka 27, koperta 364, nr 86.

³¹ *Ibidem*.

³² B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Słuck 4 X 1664, *ibidem*, dz. IV, teka, koperta 58, nr 331.

³³ M. K. Radziwiłł do B. Radziwiłła, Biała 24 IX 1664, *ibidem*, dz. IV, teka 27, koperta 364, nr 90.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, b.m.d., *ibidem*, dz. IV, teka 8. koperta 82, nr 942.

³⁶ A. de Lumbres, *Relations... ambassadeur en Pologne et en Allemagne*, ed. G. Lhemel, t. III, Paris 1914, s. 255; A. de Lumbres do Ludwika XIV, Warszawa 21 VIII 1664, Ossol. 2984/II, s. 112; Z Warszawy z poczty 19 VIII 1664, Ossol. 189, s. 1572.

³⁷ Uniwersał Jana Kazimierza z 26 VIII 1664, Czart. 2108, druk.

³⁸ K. Pac do M. K. Paca, Wyłkowyszki 6 IX 1664, Czart. 412, nr 12.

skąd rozpoczął szeroką i energiczną kampanię sejmikową. Wskazywał swym współpracownikom na główne cele mającego odbyć się sejm, przekazywał dowody obciążające Lubomirskiego w celu prezentowania na sejmikach, żądał umieszczenia w instrukcjach poselskich punktu, „żeby się Ks. Lit. upomniało u p. marszałka dishonoru swego, żeby dowodził tych rzeczy p. marszałek [...] że my KJMci chcemy hereditatem na W.Ks.Lit. przyznać”³⁹.

Kanclerz litewski wyznaczył też osoby mające czuwać nad odpowiednim przebiegiem sejmików w poszczególnych powiatach i kandydatów na funkcje poselskie. I tak wschodnimi ziemiami Litwy miał zająć się Michał Kazimierz Pac, który z pomocą Jana Antoniego Chrapowickiego, podkomorzego smoleńskiego, powinien umożliwić obiór na posłów ze Smoleńska samego Chrapowickiego i podstolego smoleńskiego Franciszka Gorzuchowskiego, z Mścislawia — stolnika Samuela Izydora Suchodolskiego i podsędka Kazimierza Hayka lub Albrychta Konstantego Ciechanowieckiego, oboźnego litewskiego. Szczególnie ścisłego dozoru hetmana polnego wymagał sejmik orszański, „bo się słyszę gotują na tym sejmiku conqueri pisać artykuły, czemu z Białejrusi wojsko revocovane”⁴⁰.

O funkcję posła z Oszmiany lub ze Staroduba miał ubiegać się Piotr Rudomina Dusiacki, starosta starodubowski; większe szanse rokował mu Krzysztof Pac na tym drugim sejmiku, ze względu na prawdopodobną obecność w Oszmianie Jana Zenowicza, marszałka oszmiańskiego i Krzysztofa Sapiehy, krajczego litewskiego. Na kolegę Rudominie przeznaczał Pac sędziego grodzkiego starodubowskiego Teodora Kiersnowskiego. O poselstwo z Wilna miał się starać Paweł Cyprian Brzostowski, referendarz litewski⁴¹, z Grodna — Andrzej Kazimierz Kotowicz, pisarz litewski⁴², a sam kanclerz wybierał się na sejmik do Rosień ze względu na coraz większą wagę przykładaną przez Paców do Żmudzi⁴³.

Pacowie zdecydowanie górowali nad swymi rywalami jeśli chodzi o skalę wpływów politycznych na Litwie. Wierny sługa Bogusława Radziwiłła — Krzysztof Dobkiewicz wprost uważał, że „wszystkie województwa i powiaty ad mentem dworu i pieczętarza dawać będą instrukcje, gdyż całe po sobie tych wszystkich mają na których należy”⁴⁴. Prócz tego Pacowie zamierzali aktywnie wykorzystać dla swych celów politycznych wojsko litewskie, które właśnie znajdowało się całkowicie we władzy Michała Kazimierza Paca, zdając sobie sprawę z coraz większego znaczenia politycznego armii⁴⁵. Nic więc dziwnego, że Krzysztof

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ K. Pac do M. K. Paca. Pożajście 19 IX 1664, Czart. 429, nr 46.

⁴² Tenże do tegoż, b.m.d., Czart. 416, nr 4.

⁴³ M. K. Radziwiłł do B. Radziwiłła, Biała 24 IX 1664, AGAD, AR dz. IV, teka 27, koperta 364, nr 90.

⁴⁴ K. Dobkiewicz do B. Radziwiłła, Wilno 30 VIII 1664, ibidem, dz. V, nr 3089.

⁴⁵ K. Pac do M. K. Paca, Wyłkowyszki 6 IX 1664, Czart. 412, nr 12.

Pac pewien był poparcia przez Litwę kampanii przeciwko Lubomirskiemu i triumfalnie oznajmił że marszałek wielki koronny „przepadł jako kuropatwa, kiedy nań kozuch wywrócono”⁴⁶.

Ale nie tylko sprawa Lubomirskiego zaprzętała uwagę Paców. Walcząc o hegemonię na Litwie, starali się oni zneutralizować albo zniszczyć swoich przeciwników politycznych, do czego świetnym pretekstem była sprawa śmierci Wincentego Gosiewskiego. Planując sądenie sprawców zabójstwa tego doświadczonego polityka i wodza, a także sąd nad zniechęconym przez Paców Krzysztofem Jeśmanem⁴⁷, dwór chciał pokazać swą siłę i zdecydowanie, a także zdyskredytować w oczach szlachty Austrię i Lubomirskiego oraz postraszyć Bogusława Radziwiłła i powszechnie obarczonego winą za śmierć Gosiewskiego — Pawła Sapiechę⁴⁸. Prócz tego stronnicy pacowscy zwalczali przedsejmikowe zabiegi stronnictwa sapieżyńskiego (szczególnie bardzo aktywnego Aleksandra Hilarego Połubińskiego)⁴⁹, a także rozpowszechniali pogłoski, że Bogusław Radziwiłł zawarł „ligę” z Jerzym Lubomirskim⁵⁰. Pomocą w atakach na Radziwiłła służyła im także Magdalena Gosiewska zabiegająca o dotrzymanie przez Radziwiłła warunków ugody zawartej z Wincentym Gosiewskim w sprawie oddania dóbr serejskich i świętojezierskich w zamian za zwrot Birż i Kiejdan⁵¹.

Z chwilą rozpoczęcia kampanii przedsejmikowej dwór mógł w zasadzie obawiać się na Litwie tylko nieobliczalnego i zmiennego w swych nastrojach Pawła Sapiechy oraz najgorliwszych jego stronników. Groźba taka szczególnie mocno uwidoczniła się w okresie przetargów o zwołanie pospolitego ruszenia. Zakończenie tej sprawy porażką Sapiechy pchnęło go znowu do częściowej opozycji. Co prawda zrezygnował on w ostatniej chwili z planowanego wysłania Aleksandra Hilarego Połubińskiego do Częstochowy na konferencję z Lubomirskim⁵² i prawdopodobnie nie zdecydował się na przyjęcie projektu marszałka wielkiego koronnego ożenku jego syna z Katarzyną Sapieżanką⁵³, ale za to wyraźnie sprzeciwił się planowanemu przez dwór przymierzu Rzeczypospolitej ze Szwecją. Uważał bowiem, że pomoc armii szwedzkiej nie będzie skierowana na front walki z Rosją, ale do wprowadzenia na tron księcia d'Enghien⁵⁴. Było to stanowisko całkowicie zgodne z poglądem głoszonym przez Je-

⁴⁶ Tenże do tegoż, Pożajście 19 IX 1664, Czart. 429, nr 46.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ A. Rachuba, *Zabójstwo Wincentego Gosiewskiego i jego polityczne następstwa*, „Przegląd Historyczny” T. LXXXI, 1980, z. 4, s. 708 - 711.

⁴⁹ K. Pac do M. K. Paca, Pożajście 10 X 1664, Czart. 418, nr 67.

⁵⁰ K. Dobkiewicz do B. Radziwiłła, Wilno 30 VIII 1664, AGAD, AR dz. V, nr 3089.

⁵¹ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Słuck 8 X 1664, ibidem, dz. IV, koperta 58, nr 332.

⁵² K. Pac do M. K. Paca, b.m.d., Czart. 416, nr 4.

⁵³ A. de Lumbres do Ludwika XIV, Warszawa 18 IX 1664, Ossol. 2984/II, k. 131.

⁵⁴ Tenże do H. de Lionne, Warszawa 10 I 1664, ibidem, k. 143.

rzego Lubomirskiego i jego stronników w Koronie⁵⁵. Wobec tego Krzysztof Pac poddał w wątpliwość szczerą intencję Sapiehy, ale królowa sądziła, iż było to wynikiem niedopuszczania hetmana wielkiego do tajnych spraw związanych z elekcją. Również Jan Karol Kopeć, wojewoda połocki, zapewniał królową, że Sapieha, jego szwagier, jest całkowicie oddany sprawom dworu⁵⁶. Jednak hetman wielki chyba rzeczywiście szukał okazji do popsucia szyków dworowi lub przynajmniej Pacom. Ich bowiem obarczał winą za oplakany stan Litwy i niepowodzenia militarne⁵⁷; przeciwko nim też skierowana była akcja uzgodnienia wspólnej dla stronnictwa sapieżyńskiego i radziwiłłowskiego platformy działania na sejmikach, omawiana między Aleksandrem Hilarym Połubińskim i Michałem Kazimierzem Radziwiłłem⁵⁸.

Jednocześnie obóz sapieżyński czynił przygotowania do sejmików, i tak Kazimierz Sapieha miał starać się o wybór na posła z Brześcia, Benedykt Sapieha — z Pińska⁵⁹, Krzysztof Sapieha — z Oszmiany⁶⁰. Niewątpliwie urabiano sobie grunt i w tradycyjnie już sapieżyńskich powiatach — słonimskim i lidzkim, a zapewne sam Paweł Sapieha nie zrezygnował z przeforsowania odpowiednich kandydatów w Wilnie. Ze względu na kampanię sejmikową ani hetman wielki, ani też Połubiński nie wyrazili chęci dowodzenia oddziałami powiatowymi mającymi gromadzić się pod Dołhinowem (17 sierpnia), mimo stanowczego żądania Jana Kazimierza⁶¹; nie przybył też Sapieha do obozu pod Marków (15 września) i Mińsk (25 września) mimo próśb o pomoc ze strony Michała Kazimierza Paca⁶². Co więcej, Aleksander Hilary Połubiński prowadził ostrą kampanię przeciwko hetmanowi polnemu, wysyłając na sejmiki listy ze skargami na niego⁶³.

O rzeczywistych poglądach Sapiehy na sprawy państwowe możemy wnioskować jedynie na podstawie listu skierowanego do szlachty lubelskiej. Zamieścił on tu pesymistyczny obraz kraju, obwiniając o taki stan „między stanami dyffidencyje”. Z tego wzięły się zgubne związki wojskowe, zrujnowanie kraju, śmierć Gosiewskiego i Wyhowskiego; stąd wypłynęła „dyffidencyja JKM ku poddanym, gdy serce Pan dobre do nich tracić poczyna i wzajem do Pana ciż słudzy i wierne poddane dyffidencyjej nabierać się muszą”. Jakże w takiej sytuacji można skupić

⁵⁵ K. Pac do M. K. Paca, b.m.d., Czart. 416, nr 4.

⁵⁶ A. de Lumbres do Ludwika XIV, Warszawa 18 IX 1664, zob. przyp. 53.

⁵⁷ P. Sapieha do B. Radziwiłła, Wilno 9 IX 1664, AGAD, AR dz. V, nr 13868.

⁵⁸ M. K. Radziwiłł do B. Radziwiłła, Biała 24 IX 1664, ibidem, dz. IV, teka 27, koperta 364, nr 90.

⁵⁹ K. Dobkiewicz do B. Radziwiłła, Wilno 21 IX 1664, ibidem, dz. V, nr 3089.

⁶⁰ K. Pac do M. K. Paca. Pożajście 19 IX 1664, Czart. 429, nr 46.

⁶¹ Jan Kazimierz do P. Sapiehy. Wyszogród 15 IX 1664, Archiwum m. Krakowa, Archiwum Sanguszków rkps 67, s. 47 - 48.

⁶² K. Pac do M. K. Paca, Pożajście 10 X 1664, Czart. 418, nr 67.

⁶³ Ibidem.

się na najważniejszym dla Rzeczypospolitej celu — zakończeniu wojny z Rosją? Sapieha widział tylko jedno wyjście — „żeby JKMc ojcowskim sercem swoim objawić raczył et indicare stanom Rzpłtej authores et motores tak jawnej zguby naszej”⁶⁴. Mamy tu więc bardzo złagodzoną i zakamuflowaną, ale wyraźną krytykę polityki dworskiej, która miast skupić się na sprawach obrony kraju i położyć kres jego zniszczeniom prowadzi rozgrywki polityczne pogrążające Rzeczypospolitą w otchłani zamętu i śmierci. Tym samym Sapieha powoli zmierzał w kierunku obozu malkontentów, choć dwór wciąż wierzył, że stary hetman będzie — wspólny z Naruszewiczem i Pacami — działał w myśl jego zaleceń⁶⁵. Ostatecznie zresztą Sapieha, mimo wielu deklaracji, nie zdecydował się na całkowite opowieszenie po stronie Lubomirskiego i zerwanie wszelkich więzów z dworem, gdyż — jak słusznie zauważył Bogusław Radziwiłł — „ci mili Republikanie nie wiem jeśli się właśnie za rzecz wezmą, bo jeden (Paweł Sapieha — przyp. A. R.) boi się, żeby synom dysgustu nie wyrządzono, a drugi (Aleksander Hilary Połubiński — przyp. A. R.) jako co wytarguje ibit in partes bo pieniądze lubi”; wąpił on też zresztą i w możliwość opozycji Jerzego Karola Hlebowicza⁶⁶.

Przygotowując się do wytoczenia procesu Lubomirskiemu, dwór zwrócił swe oczy przede wszystkim na Litwę, skąd spodziewał się zdecydowanego poparcia. Zabiegi skoncentrowano wokół dwóch zasadniczych problemów — uzyskania na sejmikach odpowiednich instrukcji poselskich oraz utrzymania w wierności stronnictw sapieżyńskiego i radziwiłłowskiego, które wspólny z Pacami mogły poprowadzić całą Litwę na usługi dworu. Dnia 30 sierpnia kancelaria wielka litewska przygotowała instrukcje na sejmiki⁶⁷, a jednocześnie sformułowano osobne, prywatne zalecenia dla posłów mających reprezentować interesy króla⁶⁸. Trzeba przyznać, że instrukcje na sejmiki ułożone były w sposób mistrzowski; uwypuklały wyjątkową czułość króla na sprawy publiczne, jego ogromne poświęcenie na polach wojennych, pragnienie pokoju i poszanowania starych praw obywatelskich. Ale właśnie tak dobrego, sprawiedliwego i walecznego władcę spotkała „uszczypliwa i serce KJMci przenikająca niewdzięczność od niektórych obywatelów tej ojczyzny” i oskarżenia o chęć sprowadzenia wrogów „na opresyję wolności szlacheckiej i odmianę status tej Rzeczypospolitej”. Nic więc dziwnego, że nie mogąc dłu-

⁶⁴ Z Różanej 3 X 1664, AGAD, Zbiory Branickich z Suchej, rkps 42/56, s. 174 - 175.

⁶⁵ A. de Lumbres do Ludwika XIV, Warszawa 9 X 1664, Ossol. 2984/II, k. 142.

⁶⁶ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Słuck 6 X 1664, AGAD, AR dz. IV, kopta 58, nr 330.

⁶⁷ Znane są instrukcje dla powiatu słonimskiego (AGAD, AR dz. II, ks. 20, s. 739 - 747) i wilkomierskiego (Czart. 158, k. 69; Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps 3092, s. 88 - 92).

⁶⁸ Informacja prywatna na sejmik powiatu lidzkiego, AGAD, AR dz. II, ks. 20, s. 749 - 754.

zej znosić takich bezpodstawnych oskarżeń król zdecydował się ządać od szlachty, „aby posłom swoim dali moc pytać się o tym wszystkim skąd też te dyffidencje początek swój biorą” i aby zastosowano „wszystkie konstytucyje, prawa i zwyczaje, które Rzeczypospolita z dawna obmyśliła contra calumniatores i wszystkim takim, którzy mieszają pokój pospolity”. Jednocześnie zbijano twierdzenie, że król dąży do oderwania Litwy od Korony i ostrzegano, że nic nie doprowadzi do uspokojenia kraju „dokąd szkodliwe machinacje i te pospolite niesmaki nie będą wykorzenione”⁶⁹. Tak sformułowana instrukcja, nawet bez wymienienia nazwisk tych burzycieli, wskazywała na Jerzego Lubomirskiego.

Zdając sobie jednak sprawę, że na niektórych sejmikach może dojść do pewnych wystąpień antydworskich, zamierzano wysłać specjalnych posłów królewskich ze szczegółowymi instrukcjami. Posłowie ci mieli zorientować się w nastrojach szlachty danego powiatu, dowiedzieć się o działaniu i zasięgu wpływów obozów przeciwnych dworowi, a wtedy zneutralizować je lub zdyskredytować w oczach szlachty. Następnie polecono posłom zbijanie ewentualnych zarzutów szlachty w sprawach dla dworu niewygodnych, jak pomoc cesarzowi w wojnie z Turcją, śmierć Wyhowskiego i traktat wojskowy ze Szwecją. Prócz tego poseł królewski miał przedstawić zgromadzonej na sejmiku szlachcie powód sądenia Lubomirskiego i urobić o nim złą opinię poprzez odczytanie zeznań Cypriana Żmijowskiego⁷⁰.

Ale nawet najlepiej sformułowane instrukcje nie dawały dworowi podstaw do oczekiwania na przychylność sejmików bez pozyskania tych, którzy decydowali rzeczywiście o głosach szlacheckich i zdolni byli — choćby ze względów osobistych — pokrzyżować wszystkie plany dworskie. Dlatego też szczególną uwagę poświęciła para królewska przywódcom stronnictw sapieżyńskiego i radziwiłłowskiego. Jeśli chodzi o Radziwiłłów to kasztelan wileński Michał Kazimierz nie dawał dworowi powodów do niezadowolenia, ale ponieważ jego postawa w dużym stopniu zależała od polityki prowadzonej przez Bogusława, przeto na księciu koniuszym skupiły się zabiegi Ludwika Marii. Oczywiście, odpowiednie rozgrywanie sprawy Baru, zaległości finansowych względem armii litewskiej oraz losów księżniczki Anny Marii pozwalało mieć nadzieję, że Bogusław Radziwiłł nie będzie szkodził interesom dworskim. Królową interesowało jednak stałe związanie księcia z programem elekcji vivente rege, a tym samym zupełne zerwanie jego związków z Jerzym Lubomirskim⁷¹. W tym celu Ludwika Maria przypomniała ambasadorowi francuskiemu potrzebę przydzielenia księciu koniuszemu stałej pensji w wysokości 15 tysięcy franków, do której zgodziła się dorzucić od sie-

⁶⁹ Zob. przyp. 67.

⁷⁰ AGAD, AR dz. II, ks. 20, s. 749 - 754.

⁷¹ J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Niewodnica 11 IX 1664, ibidem, dz. V, nr 9646.

bie jeszcze 5 tysięcy. Pensja ta miała pomóc Radziwiłłowi w porzuceniu służby u elektora⁷². Prócz tego oboje królestwo zlecieli Michałowi Kazimierzowi Radziwiłłowi „opiekę” nad Bogusławem⁷³.

Podobne zabiegi czynił dwór wokół stronnictwa sapieżyńskiego. Już w lipcu rozpoczęto starania na dworze francuskim w sprawie płacenia corocznej 8-tysięcznej pensji podkanclerzemu litewskiemu Aleksandrowi Naruszewiczowi, który mając podobno duży wpływ na Pawła Sapiechę, miał utrzymywać go w wierności wobec dworu. Mimo początkowych trudności⁷⁴, pod wpływem nalegań Ludwiki Marii⁷⁵, Ludwik XIV przekazał pensję pobieraną dotychczas przez pisarza polnego koronnego Jana Fryderyka Sapiechę Naruszewiczowi⁷⁶. Prócz tego na kilkanaście dni przed sejmikami z rąk wysłanego specjalnie przez Jana Kazimierza starosty wilkomierskiego, Władysława Szmelinga jakąś kwotę pieniężną⁷⁷ otrzymał Jerzy Hlebowicz⁷⁸. W ten sposób dwór zabezpieczył się przed niepożądanymi wystąpieniami dawnych malkontentów i spokojnie oczekiwał przebiegu sejmików na Litwie.

Przygotowując kampanię przedsejmikową, Jerzy Lubomirski zwracał szczególną uwagę na opanowanie województw, w których cieszył się największym mirem i sympatią, a więc krakowskiego, sandomierskiego, ruskiego i Wielkopolski⁷⁹. Ale nie zapomniał on także o Litwie, spodziewając się, że właśnie w niej dwór będzie miał największe poparcie. Toteż starał się utrzymywać jak najlepsze stosunki z Michałem Kazimierzem Pacem, raz gratulując mu — choć w kilka miesięcy po fakcie — otrzymania buławy polnej⁸⁰, innym razem — zapewniając o swej przyjaźni — prosił o opiekę i ochronę od zniszczeń wojennych dóbr turowskich⁸¹.

Przed wszystkim jednak czynił zabiegi wokół swych dawnych przyjaciół politycznych — Pawła Sapiechy i Bogusława Radziwiłła, zdając sobie sprawę, że od nich zależeć będzie jego pozycja na Litwie. Dlatego też

⁷² Ibidem; A. de Lumbres do Ludwika XIV, Warszawa 21 VIII 1664, Ossol. 2984/II, k. 112; tenże do H. de Lionne, Warszawa 26 IX 1664, ibidem, k. 135.

⁷³ M. K. Radziwiłł do B. Radziwiłła, Nieśwież 20 VIII 1664, AGAD, AR dz. IV, teka 27, koperta 364, nr 86.

⁷⁴ H. de Lionne do L. de Condé, Vincennes 21 VIII 1664, Ossol. 3005, k. 91, druk: K. Waliszewski, *Polsko-francuskie stosunki w XVII wieku (1646 - 1667). Opowiadania i źródła historyczne ze zbiorów archiwalnych francuskich publicznych i prywatnych*, Kraków 1889, s. 266.

⁷⁵ A. de Lumbres do H. de Lionne, Warszawa 26 IX 1664, Ossol. 2984/II, k. 135.

⁷⁶ H. de Lionne do A. De Lumbres, 17 X 1664, Ossol. 2984/II, k. 149.

⁷⁷ Możliwe, że była to zapłata należna Hlebowiczowi za udział w komisji do rokowań z Rosją, ale przekazanie jej przed sejmikami miało przynieść dworowi określone korzyści polityczne.

⁷⁸ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Słuck 6 X 1664, AGAD, AR dz. IV, koperta 58, nr 330.

⁷⁹ W. Czermak, op. cit., s. 147; W. Czapliński *Opozycja wielkopolska po krwawym potopie (1660 - 1668)*, Kraków 1930, s. 53 - 54; J. Bąkowa, *Szlachta województwa krakowskiego wobec opozycji Jerzego Lubomirskiego w latach 1661 - 1667*, Warszawa 1974, s. 65, 68, 70, 71.

⁸⁰ J. Lubomirski do M. K. Paca, Dąbrowa 5 VII 1664, Czart. 412, nr 37.

⁸¹ Tenże do tegoż, Dąbrowa 10 VIII 1664, ibidem, nr 43.

starał się wejść w bliskie związki rodzinne z oboma magnatami poprzez małżeństwa swych synów z Anną Marią Radziwiłłówną⁸² i Katarzyną Sapieżanką⁸³. Zapewne też co najmniej do nich obu — a może i do innych litewskich przyjaciół — napisał listy z prośbą o poparcie na sejmikach⁸⁴. Znamy, niestety, tylko list Lubomirskiego do Bogusława Radziwiłła, w którym prosił, „żeby takż jakiś mi i z innych obiecano województw mógł stanąć artykuł in quantum incumbant nieprzyjaciele moi in ruinam et aversionem meam, aby pp. posłowie tueantur mię i nie dopuścili mi opprimi in innocentia”⁸⁵. Prócz tego marszałek wysłał listy do województw litewskich; przedstawił w nich przyczyny swej niełaski, burzył się na kalumnie i oszczerstwa godzące w „sławę, honor i reputację moją, nigdy z łaski bożej nie zmazane”, wzywał do obrony wolności szlacheckiej, której czynił się strażnikiem. Nie zapomniał też nadmienić o grożących mu mandatach sądowych i to m.in. za to, iż „mając w pamięci manifestację przez j.m. pana kanclerza W.Ks.L. uczynioną, tudzież pewne przestrogi, posyłałem do jmp. wojewody wileńskiego zakonnika jednego [. . .]”. Tym samym przypomniał szlachcie o próbach dworu oderwania Litwy od Korony, na co była ona szczególnie czuła. Przez załączenie zaś do listów kopii instrukcji danej Cyprianowi Żmijowskiemu chciał usprawiedliwić się przed zarzutami i rozstrzygnąć całą tę sprawę na swoją korzyść⁸⁶.

Niewątpliwie listy Lubomirskiego do szlachty, ze względu na trafność argumentów przemawiających do wyobraźni i zgodnych z przekonaniem większości masy szlacheckiej, mogły liczyć na przychylnie przyjęcie; tak w wielu przypadkach stało się w Koronie⁸⁷. Ale stronnicy dworscy udaremniłi całkowicie nadzieje Lubomirskiego, przejmując wszystkie jego listy skierowane na Litwę⁸⁸. Rozpoczęte 15 października sejmiki miały na Litwie przebieg dość burzliwy i nie w pełni mogły zadowolić dwór królewski. Niestety, znamy tylko trzy instrukcje sejmikowe, co oczywiście nie daje pełnego obrazu układu sił politycznych na Litwie i jej stosunku

⁸² J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Niewodnica 11 IX 1664, AGAD, AR dz. V, nr 9646.

⁸³ A. de Lumbres do Ludwika XIV, Warszawa 18 IX 1664, Ossol. 2984/II, k. 131.

⁸⁴ W liście do B. Radziwiłła wspomniał, że pisał do wszystkich tych, „których za osobliwe mam przyjaciół”, z Dąbrowy 7 X 1664, ZD PAN, Teki Czermarka nr 6, k. 30 (inny odpis z datą 4 X w Ossol. 548, k. 49; druk częściowy w: B. Kalicki, *Bogusław Radziwiłł, koniuszy litewski. Szkic historyczny*, Kraków 1878).

⁸⁵ Ibidem; list ten dostał jednak Radziwiłł dopiero w kilkanaście dni po sejmiku, gdyż Lubomirski wysłał go na Podlasie, spodziewając się, że książe koniuszy tam ubiegać się będzie o funkcję poselską — B. Olszewski do B. Radziwiłła, Kiersnowo 24 X 1664, AGAD, AR dz. V, nr 10816.

⁸⁶ Jerzy Lubomirski do województwa brzeskiego, Dąbrowa 5 X 1664, AGAD, AR dz. II, ks. 20, k. 641-646; List J. Lubomirskiego na sejmiki, Dąbrowa 5 X 1664, Czart. 2099, s. 390-395.

⁸⁷ Bąkowa, op. cit., s. 68; W. Czaplński, *Opozycja . . .*, s. 54.

⁸⁸ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Słuck 8 XI 1664, AGAD, AR dz. IV, kopta 58, nr 335.

do sprawy Lubomirskiego. Szczęśliwie jednak każda z tych instrukcji pochodzi z sejmiku opanowanego przez inne stronnictwo, co choć częściowo pozwala zorientować się w ich stosunku do interesującej nas kwestii. Uzupełnienie obrazu przebiegu sejmików umożliwia nam zachowana korespondencja.

Znajdujący się pod wpływem pacowskim sejmik wilkomierski — skąd obrano posłami Władysława Szmelinga, starostę wilkomierskiego i Kazimierza Dowmonta Siesickiego, chorążego wilkomierskiego — zdecydowanie wystąpił przeciwko wszystkim burzycielom porządku w Rzeczypospolitej i przeciwnikom dworu domagał się, aby stanowczo ukarać winnych rozsiewania potwarzy na Jana Kazimierza. Zgodnie też z zaleceniami króla szlachta tego powiatu sprzeciwiła się stanowczo jakiegokolwiek pomocy militarnej cesarzowi. Nie udało się jednak przeforsować tu stronnictwu pacowskiemu przedstawionych przez posła od wojska i popartych przez Magdalenę Gosiewską punktów przeciwnych Bogusławowi i Radziwiłłowi, który w tym powiecie tradycyjnie już posiadał duże wpływy⁸⁹.

Oddanych dworowi i Pacom posłów obrano ponadto na następujących sejmikach: żmudzki — obradującym pod dykcją biskupa żmudzkiego Aleksandra Sapiehy — Michała Eustachego Stankiewicza, ciwuna ejragolskiego i Gabriela Sipowicza, ciwuna szawdowskiego⁹⁰; smoleńskim — Jana Antoniego Chrapowickiego, podkomorzego smoleńskiego, dyrektora sejmiku i Franciszka Gorzuchowskiego, podstolego smoleńskiego⁹¹; grodzieńskim — Andrzeja Kotowicza, pisarza litewskiego i Krzysztofa Buchowieckiego, marszałka tego powiatu⁹²; starodubowskim — Krzysztofa Antoniego Obryńskiego, podkomorzego nowogródzkiego i Teodora Kiersnowskiego, podstolego nowogródzkiego⁹³; trockim — obradującym pod dykcją wojewody Mikołaja Stefana Paca — Mikołaja Franciszka Rosochackiego, sędziego ziemskiego trockiego (drugim był związany z Sapiehami Marjan Ogiński, stolnik lit.)⁹⁴; prawdopodobnie takim samym rezultatem zakończyły się sejmiki w Upicie, gdzie dyrektorem był Hrehory Podbereski, kuchmistrz litewski⁹⁵, w Brasławiu — dyrektor

⁸⁹ Instrukcja od nas urzędników... powiatu wilkomierskiego na sejmik przedsejmowy pro die 15 octobris... 1664 do Wilkomierza zebranych..., BN 3092 k. 94 - 96v.

⁹⁰ J. Grużewski do B. Radziwiłła, Rosienie 21 X 1664, AGAD, AR dz. V nr 4834; A. Sapieha do M. Gosiewskiej, Rosienie 20 X 1664, Czart. 158, nr 162.

⁹¹ J. A. Chrapowicki, Dziariusz. Część pierwsza: lata 1656 - 1664, oprac. i wstępem poprzedził T. Wasilewski, Warszawa 1978, s. 528 - 529.

⁹² Ibidem.

⁹³ J. Eydziatowicz do M. Gosiewskiej, Wilno 19 X 1664, Czart. 158, nr 161.

⁹⁴ Ibidem; M. S. Pac do B. Radziwiłła, Troki 16 X 1664, AGAD, AR dz. V, nr 11214; politycznie Pac związany był z B. Radziwiłłem i zapewne sympatyzował z Lubomirskim — zob. A. Rachuba, *Pac Mikołaj Stefan. Polski słownik biograficzny*, T. XXIV/4, Wrocław 1979.

⁹⁵ H. K. Podbereski do B. Radziwiłła, Poniewież 17 X 1664, AGAD, AR dz. V, nr 11935 a.

Kazimierz Pac, biskup smoleński⁹⁶, a w Kownie — dyrektor Rafał Skorulski, marszałek kowieński⁹⁷. Na dwóch sejmikach doszło do próby sił między Pacami a ich przeciwnikami politycznymi — Sapiehami i Radziwiłłami. Do szczególnie ostrej walki doszło w Wilnie, dokąd Paweł Sapieha wysłał list z propozycjami artykułów przeciwnych dworowi⁹⁸ i zaktywizował obecnych na sejmiku swych stronników — szczególnie rodzinę Czyżów — w duchu antypacowskim. Mimo jednak, iż podkomorzy wileński Hilary Czyż „wszystko województwo nachylił na swoją stronę”, nie został wybrany posłem. Na szczęście bowiem dla dworu do Wilna przybył Krzysztof Pac i uciszył opozycję. W rezultacie obradująca szlachta poparła całkowicie plany królewskie, ostro wystąpiła przeciw Radziwiłłom⁹⁹ i wybrała posłami zauszników pacowskich — Cypriana Pawła Brzostowskiego, referendarza litewskiego i Jana Franciszka Późniaka, pisarza ziemskiego wileńskiego¹⁰⁰. Walka o funkcje poselskie odbyła się także na sejmiku nowogródzkim, gdzie przeważające stronnictwo pacowskie nie chciało dopuścić do wyboru Stanisława Kazimierza Radziwiłła. Ostatecznie Radziwiłł został posłem, ale wybrano także zdecydowanego stronnika pacowskiego Jana Kiersnowskiego, sędziego ziemskiego nowogródzkiego, a cała instrukcja była wybitnie regalistyczna¹⁰¹.

Pod wpływami stronnictwa sapieżyńskiego znalazły się tradycyjnie już: Lida, Słonim, Brześć i Oszmiana. Sam Paweł Sapieha wraz z kasztelanem połockim Janem Korsakiem pilnował sejmiku brzeskiego, skąd obrano posłem Kazimierza Sapiechę, podskarbiego nadwornego litewskiego¹⁰². Obradujący prawdopodobnie pod dyktando Aleksandra Naruszewicza sejmik lidzki zajął stanowisko stosunkowo chłodne wobec dworu. Obrani posłami Franciszek Stefan Sapieha, starosta olkienicki i Stefan Kurcz, podkomorzy lidzki, mieli żądać na sejmie odpowiedzi na pytanie: „kto był króla jmści na Ukrainę i do Moskwy z wojskiem pójść radą”¹⁰³. Z powiatu oszmiańskiego posłem został Krzysztof Sapieha, krajczy litewski, jeden z najzacieklejszych przeciwników Paców oraz marszałek oszmiański Jan Zenowicz¹⁰⁴. Bardzo interesujące uchwały podjął sejmik słonimski obradujący pod dyktando podkomorzego Hieronima Piaseckiego (stronnika pacowskiego) i gromadzący wielu stronników sapieżyńskich.

⁹⁶ K. Pac do M. Gosiewskiej, Braśław 21 X 1664, Czart. 158, nr 163.

⁹⁷ R. Z. Skorulski do M. Gosiewskiej, Kowno 15 X 1664, *ibidem.*, nr 160.

⁹⁸ A. de Lumbres do Ludwika XIV, Warszawa 23 X 1664, Ossol. 2984/II, k. 150.

⁹⁹ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Słuck 8 XI 1664, AGAD, AR dz. IV, k. 58, nr 336.

¹⁰⁰ J. Eydziatowicz do M. Gosiewskiej, Wilno 19 X 1664, Czart. 158, nr 161.

¹⁰¹ J. Protasowicz do B. Radziwiłła, Nowogródek 18 X 1664, AGAD, AR dz. V, nr 12421.

¹⁰² K. W. Jacewicz do B. Radziwiłła, Warszawa 20 X 1664, *ibidem* nr 5769; A. de Lumbres do Ludwika XIV, Warszawa 30 X 1664, Ossol. 2984/II, k. 154.

¹⁰³ F. Ror do B. Radziwiłła, Smołocz 20 X 1664, AGAD, AR dz. V, nr 13276.

¹⁰⁴ K. Sapieha do B. Radziwiłła, Oszmiana 16 X 1664, *ibidem* nr 13854; Diariusz sejmu 1665 r., Ossol. 228/II k. 92;

Obrani posłami Benedykt Paweł Sapieha, podstoli litewski i Aleksander Hilary Połubiński, pisarz polny¹⁰⁵ mieli w instrukcji kilka punktów przeciwnych zamierzeniom królewskim i wyraźnie nawiązujących do programu Pawła Sapiehy. Żądano więc, aby wojna z Rosją „albo przez pokój wieczny, albo przez doczesny skończona była”, aby „ojczystych i dawnych praw naszych nie przepominając” nie przystępować do obrad sejmowych, „ażby wszystkie puncta clausuli pactorum matura reflexione praevia w rezę doskonałą wprawione były”. Posłowie mieli nie godzić się na żadną prolongatę sejmu, a gdyby jakikolwiek poseł wyszedł z izby z protestacją — sejm ma natychmiast się kończyć”¹⁰⁶.

Były to niewątpliwie postulaty sprzyjające Jerzemu Lubomirskiemu, gdyż powszechnie spodziewano się zerwania sejmu przez jego stronników¹⁰⁷. Zdecydowanie antydworskie były następne punkty instrukcji. Szlachta słonimska wyraziła swe głębokie oburzenie i zaniepokojenie wykonanym bez decyzji sejmu wyrokiem śmierci na wojewodzie kijowskim Janie Wyhowskim, a także uwięzieniem — z zamiarem sądenia — Krzysztofa Jeśmana. Domagała się także natychmiastowego zlikwidowania podziału wojska na dywizje i oddania całej władzy wojskowej w ręce hetmana wielkiego. Sejmik rozpatrywał również sprawę Jerzego Lubomirskiego, ale nie uczynił z niej problemu pierwszoplanowego; na 60 punktów instrukcji „dyffidencje wewnętrzne” umieścił na 14 miejscu. Szlachta zajęła stanowisko umiarkowane, acz wyraźnie ukształtowane pod wpływem Pawła Sapiehy¹⁰⁸; żądano od króla, „aby z klemencyjej swojej pańskiej nie dawał szerzyć się ogniowi. A jeżeli od poddanych swoich albo którego z nich awersyję JKMc ma jaką, żeby Stanom Rzeczypospolitej objawić raczył”. Było to stanowisko zmierzające do kompromisowego i ugodowego załatwienia konfliktu między dworem i Lubomirskim, choć ostatecznie zgodzono się, aby posłowie przychyliili się na sejmie do „prawa i powszechnej zgody”¹⁰⁹.

Zdecydowanie bardziej antykrólewskie (a raczej antyfrancuskie) stanowisko zajął na sejmiku mińskim Bogusław Radziwiłł. Zjechali tu również: Jerzy Karol Hlebowicz, starosta żmudzki, Krzysztof Wołodkowicz, wojewoda nowogródzki, Andrzej Zawisza, pisarz litewski i starosta miński. Radziwiłł od dawna przygotowywał odpowiedni grunt pod wybory

¹⁰⁵ Nie wiadomo na jakiej podstawie A. Codello uważał, że Połubiński nie ubiegał się w ogóle o mandat poselski i nie przeprowadził żadnych artykułów opozycyjnych — A. Codello, *Pacowie wobec opozycji Jerzego Lubomirskiego (1660 - 1667)*, „Przegląd Historyczny”, t. XLIX, 1958, z. 1, s. 26.

¹⁰⁶ Instrukcja na sejm walny warszawski... od nas obywatelów powiatu słonimskiego dana dnia 17 października, AGAD, AR dz. II, ks. 20, s. 716 - 722.

¹⁰⁷ J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Wilno 1 XI 1664, AGAD, AR dz. V, nr 9646.

¹⁰⁸ Prawie żywcem przepisano do instrukcji fragmenty znane z listu P. Sapiehy na sejmik lubelski, Różana 3 X 1664, AGAD, Zbiory Branickich z Sucheja, rkps 42/56, s. 174 - 175.

¹⁰⁹ Zob. przyp. 106.

sejmikowe¹¹⁰, nic więc dziwnego, że sejmik miał sprzyjający mu przebieg. Obrany dyrektorem Jerzy Karol Hlebowicz tak pokierował obradami — nie ustrzegłszy się wielu nadużyć¹¹¹, iż po trzech dniach szlachta wyznaczyła posłami Radziwiłła i Aleksandra Wiażewicza, chorążego mińskiego i sługę Hlebowicza¹¹². Obranie posłem Wiażewicza, o którym Bogusław Radziwiłł pisał, że był „w niektórych rzeczach aż nader humorowaty i strasznie uparty”, a w dodatku „przeciwko dworowi duriter”¹¹³ było pierwszą wskazówką odnośnie do nastrojów szlachty mińskiej; potwierdziła je instrukcja poselska. Oto bowiem od razu zajęto się w niej — formalnie zgodnie z zaleceniem króla — sprawami swobód, praw szlacheckich i Lubomirskim. Posłowie mińscy mieli dopominać się ugruntowania wolności, przestrzegania starych praw i uspokojenia burzliwych nastrojów w państwie. W sprawie Jerzego Lubomirskiego — choć nie wymieniono jego nazwiska — powinni zaś starać się wpłynąć na króla, aby zlikwidował wszelkie nieporozumienia swą łaskawością, a sądził go dopiero wtedy, gdyby się „tak źle znalazło serce, które by ex mera malitia śmiało co naprzeciwko majestatowi JKMc i [...] commonendo populum czynić”. Dalej posłowie mieli pytać „kto był consilio królowi jmci wyjscia in hosticum”, żądać likwidacji dywizji wojskowych, kontroli hetmańskiej nad listami przepowiedniami i wreszcie stanowczo przeciwstawić się wojskowej pomocy zagranicznej, „ponieważ na oko to widzimy, że externa subsidia albo mało co pociechy Rzpltej przyniosła, albo non in tempore przychodzą”¹¹⁴ — co wyraźnie odnosiło się do planowanego przez dwór sojuszu wojskowego ze Szwecją.

W sumie jednak sejmiki na Litwie miały dość pomyślny dla dworu przebieg. Z przedstawionych przez nas danych dotyczących 17 sejmików wynika, że aż 11 z nich zakończyło się zdecydowanym sukcesem stronnictwa pacowskiego. Podejrzliwość budziła tylko postawa Pawła Sapiehy i Bogusława Radziwiłła. Do wiadomości królestwa doszły bowiem słuchy o artykułach uchwalonych w Brześciu oraz Mińsku i o przeformowanym przez stronników księcia koniuszego na jakimś sejmiku sprzeciwie odnośnie do przybycia księcia d'Enghien do Polski¹¹⁵. Oprócz zdecy-

¹¹⁰ Listy B. Radziwiłła do J. K. Hlebowicza, K. Wołodkowicza, K. i A. Zawiszów oraz urzędników ziemskich mińskich znajdują się w kopiańskim jego korespondencji, AGAD, AR dz. IV kopie, teka 3, nr 29.

¹¹¹ Starający się także o funkcję poselską Andrzej Zawisza oskarżył potem Radziwiłła, iż „umyślnie zachorzał dla przedłużenia sejmiku i w to potrafił żeby electio posłów spóźniła się do nocy. Ze tylko jedna świeca była przed p. starostą żmudzkiem tak, że nie widać ani rozemnać można, kto mówi i że nie obywatela tamedni obierali posłów” — J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Bielica 10 XI 1664, AGAD, AR dz. V, nr 9646.

¹¹² Diariusz prywatny B. Radziwiłła, AGAD, Zbiory męborowskie 47.

¹¹³ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Stuck 8 XI 1664, AGAD, AR dz. IV, kopta 58, nr 336.

¹¹⁴ AGAD, AR dz. II, nr 1510.

¹¹⁵ A. de Lumbres do Ludwika XIV, Warszawa 30 X 1664, Ossol. 2984/II, k. 154; K. Jacewicz do B. Radziwiłła, Warszawa 21 XI 1664, AGAD, AR dz. V, nr

dowanej większości sejmików stanowisko dworu poparło i ostro zaatakowało Bogusława Radziwiłła wojsko litewskie. Wybitną pomoc Michałowi Kazimierzowi Pacowi w forsowaniu odpowiednich punktów do instrukcji wojskowej okazał Jerzy Konopacki, który „po szalaszach chodząc od jednego do drugiego spraktykowali wojskowych na takie rzeczy”¹¹⁶. Z kręgu gorliwych stronników pacowskich rekrutowali się też w dużej mierze posłowie wojskowi na sejm; byli to: Konstanty Władysław Pac, chorąży nadworny litewski, Kazimierz Dąbrowski, cześnik wileński i towarzysz husarski hetmana polnego, Jerzy Ukolski, porucznik chorągwi kozackiej hetmana polnego, Maciej Gosiewski, generał-major wojsk pieszych, pułkownik Jerzy Konopacki i pułkownik Mikołaj Szkultyn z lewego skrzydła oraz Michał Obuchowicz, podkomorzy mozyrski, Jerzy Grabiński, porucznik chorągwi kozackiej Hlebowicza, pułkownik Fryderyk Eberhard Bokum i Teofil Szpilowski, miecznik rzeczycki, towarzysz chorągwi kozackiej Pawła Sapiehy ze skrzydła prawego¹¹⁷.

Okres między sejmikami i początkiem sejmu charakteryzowały wzmożone zabiegi dworu wokół całkowitego przekonania stronnictwa sapieżyńskiego i Bogusława Radziwiłła o słuszności swej polityki, a tym samym powstrzymanie ich od wysunięcia na forum obrad antydworskich artykułów. Jednocześnie Ludwika Maria usilnie pracowała nad pogodzeniem Pawła Sapiehy z Pacami. W tym celu zaraz po sejmikach wezwany został do Warszawy Aleksander Naruszewicz¹¹⁸. Gdy jednak na dwór doszły słuchy o postawie Sapiehy w okresie sejmików, nie cofnięto się także przed wysłaniem mu przestrogi, „aby się dobrze namyślił, jeśli ma do Warszawy jechać”¹¹⁹. Przestraszony tym stary hetman wysłał w końcu października na dwór zaufanego jezuitę (Stanisława Tupika?) z zadaniem wyjaśnienia swego stanowiska i zapewnienia wierności oraz z prośbą o nadanie starostwa (wieszwińskiego?), o które starali się również Michał Kazimierz Pac i Teodor Denhoff, Aleksandrowi Naruszewiczowi. Ale jednocześnie Sapieha planował wraz z żoną i skarbcem przenieść się do Zamościa i ostrzegł Bogusława Radziwiłła o porozumieniu dworu z Tatarami, w wyniku czego „cum initio sejmu orda ma przyjść i położyć się koło Brześcia”. Nie zapomniał też powiadomić księcia o otrzymanych pogroźkach¹²⁰. Wystąpiły tu więc charakterystyczne dla

5769: „Słyszałem i o tym, że się dworowi bardzo artykuły z województwa mińskiego nie podobają”.

¹¹⁶ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Słuck 8 XI 1664, AGAD, AR dz. IV, teka 5, koperta 58, nr 336.

¹¹⁷ M. Obuchowicz, *Diariusz wyprawy przeciwko Moskwie 1664*, [w:] *Pamiętniki historyczne do wyjaśnienia spraw publicznych w Polsce XVII w.*, wyd. M. Bałiński, Wilno 1859, s. 129.; *Quit j.m. panu Borattyniemu...*, Ossol. 13298/II, s. 95.

¹¹⁸ K. Jacewicz do B. Radziwiłła, Warszawa 20. X 1664, AGAD, AR dz. V, nr 5769.

¹¹⁹ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Słuck 8 XI 1664, AGAD, AR dz. IV, teka 5, koperta 58, nr 336.

¹²⁰ *Ibidem*.

Sapiehy elementy polityki; starał się otwarcie nie angażować po stronie Lubomirskiego, ale nie zdecydował się też na zerwanie z dworem — szczególnie gdy mógł od niego uzyskać jakieś nadania. Ostatecznie stosunki stronnictwa sapieżyńskiego z dworem ułożono w czasie pobytu w Warszawie Aleksandra Naruszewicza. Przybył on tu około połowy listopada¹²¹ i w zamian za deklarację służenia — wraz z całym stronnictwem interesom dworu, otrzymał od królowej zapewnienie stałej, 8-tysięcznej pensji oraz starostwo wieszwiąskie¹²². Ten sukces zabiegów Ludwika Marii spowodował, że poleciła ona ambasadorowi francuskiemu de Lumbres'owi przeprowadzenie konferencji z Krzysztofem Pacem przed jego przybyciem do Warszawy¹²³, celem skłonienia go do unormowania stosunków z Pawłem Sapiehą. Misja de Lumbres'a — mimo początkowych dąsów kanclerza litewskiego na wieść o nadaniu starostwa wieszwińskiego Naruszewiczowi — zakończyła się powodzeniem¹²⁴.

Problemem nierozstrzygniętym pozostała jeszcze tylko postawa Bogusława Radziwiłła, o którym de Lumbres pisał: „cette conduite du prince de Rzevil ne laisse pas de donner lieu de douter de sa sincerite”¹²⁵. Dwór nie był jednak tego tak pewny, przeto wszczął kroki zmierzające do nastraszenia opornego księcia. Pierwszym tego sygnałem było rozpuszczenie wiadomości o kontaktach Radziwiłła z Rosją. Pretekstem stał się zdobyty przez hetmana Paca w czasie bitwy z Dołhorukim nad Dzisną ordynans carski, zakazujący jego wojskom niszczenie posiadłości Radziwiłła¹²⁶. Co prawda, oboje królestwo zdawali sobie sprawę, iż „Moskal czyni dlatego, aby mógł sobie zachować przyjaźń kurfirstra jmści brandenburskiego ku sobie”¹²⁷, ale wiadomość poważnie zaszkodziła Radziwiłłowi w opinii szlacheckiej. „Jakoż już miektórzy wojskowi dobra po mnie upraszać zamyśliwają i p. hetman wielki sam [...] rozumie, że tym sobie co ułowi” — pisał książę, nie przyznający się zresztą do winy¹²⁸.

Powróciła również na porządek dzienny sprawa Anny Marii Radziwiłłówny. Stary hetman Potocki i jego żona — prawdopodobnie nie bez

¹²¹ S. Lubomirski do J. Lubomirskiego, Warszawa 18 XI 1664, Archiwum m. Krakowa, Teki Sanguszków, t. 366, plik 12: „pan podkanclerzy lit. jest tu”; K. Jacewicz do B. Radziwiłła, Warszawa 21 XI 1664, AGAD, AR dz. V, nr 5769: „Jmp. podkanclerzy lit. przed kilką dni tu stanął”.

¹²² Lumbres, Relations..., op. cit., s. 270-271; A. de Lumbres do Ludwika XIV, Warszawa 21 XI 1664, Ossol. 2984/II, k. 166.

¹²³ Przybył on do Warszawy 20 listopada — K. Jacewicz do B. Radziwiłła, Warszawa 21 XI 1664, AGAD, AR dz. V, nr 5769.

¹²⁴ Zob. przyp. 122.

¹²⁵ A. de Lumbres do Ludwika XIV, Warszawa 30 X 1664, Ossol. 2984/II, k. 154.

¹²⁶ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Śluck 8 XI 1664, AGAD, AR dz. IV, teka 5, koperta 58, nr 335.

¹²⁷ K. Jacewicz do B. Radziwiłła, Warszawa 21 XI 1664, AGAD, AR dz. V, nr 5769.

¹²⁸ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego. Śluck 8 XI 1664. AGAD, AR dz. IV, teka 5, koperta 58, nr 335; Mierzeński sądził zresztą, że cała sprawa została uknuta przez Krzysztofa Paca — J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Bielica 10 XI 1664, ibidem. dz. V, nr 9646.

zachęty królowej — zaczęli usilnie domagać się zaprezentowania księżniczki na najbliższym sejmie i otrzymania opieki nad nią¹²⁹. Dogodnym pretekstem do tego mogło być jej formalnie katolickie wyznanie. Ponadto dwór francuski, zapoznawszy się z postawą księcia, zaproponował wstrzymanie płacenia mu pensji¹³⁰. W ten sposób nad Radziwiłłem zaczęły się gromadzić czarne chmury. Miało to jednak swoje uzasadnienie. Księżę bowiem rzeczywiście zdecydowanie negatywnie odnosił się w tym okresie do planów dworskich; w liście do Jana Mierzeńskiego żalił się, że „tak źle w Litwie, że gorzej na świecie być nie może”, gdyż nie poparto tu sprawy Lubomirskiego¹³¹. Dlatego też był niezbyt pewny, czy warto jechać na początek sejmu, gdyż „widząc co się dzieje z drugimi, expavesco bo mię vestigia drugih terrent”¹³². I mimo że podobno tamował on antydworskie wystąpienia Aleksandra Wiażewicza — kolegi na sejm, to jednak swemu zaufanemu słudze wprost przyznał się, iżby „wolał szkodę ponieść, byle się ten sejm na początku rozerwał, niż żeby na nim miało co stanąć p r a w o m n a s z y m p r a e i u d i t i o s u m”¹³³ (podkr. A. R.).

Nie ulega wątpliwości, że w duchu opozycji antydworskiej oddziaływał na Radziwiłła Jan Mierzeński, marszałek wilkomierski, zdecydowany sympatyk Jerzego Lubomirskiego¹³⁴. Informując księcia o nastrojach szlachty koronnej, machinacjach przedsejmowych dworu, radził przybyć na sam początek obrad do Warszawy i „jeśli do rekonciliacyjnej z p. marszałkiem przyjdzie, życzyłbym, abyś W. Ks. M. i w to negotium wchodził certis de causis”¹³⁵. Sam Mierzeński — mimo że nie był posłem — wybierał się do Warszawy z rozkazu księcia koniuszego, ale czynił to z głęboką niechęcią wobec przewidywanych „procederów i actii” ze strony dworu¹³⁶. Dlatego też cieszył się z otrzymanych wiadomości o zerwanych sejmikach koronnych i opozycyjnym nastawieniu braci szlacheckiej, wnioskując z tego, że sejm szybko zostanie zerwany¹³⁷. Radziwiłł nie zamierzał zastosować się jednak do rad swego najwierniejszego sługi i jechać na początek sejmu. Prawdopodobnie wpływ na to miało spotkanie księcia koniuszego z krewnym Michałem Radziwiłłem w Słucku w dniach 12 - 14 listopada¹³⁸. Rozmowa ich dotyczyła zapewne kwestii

¹²⁹ Tenże do tegoż, Zabłudów 18 XI 1664, ibidem.

¹³⁰ H. de Lionne do A. de Lumbres. 28 XI 1664, Ossol. 2984/II, k. 174.

¹³¹ Słuck 8 XI 1664, AGAD, AR dz. IV, teka 5, koperta 58, nr 335.

¹³² Ibidem.

¹³³ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Słonim 24 XI 1664, ibidem, nr 338.

¹³⁴ T. Wasilewski, *Mierzeński Jan. Polski słownik biograficzny*, t. XXI/1, Wrocław 1976.

¹³⁵ J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Wilno 1 XI 1664, AGAD, AR dz. V, nr 9646.

¹³⁶ Ibidem.

¹³⁷ Tenże do tegoż, Biełica 10 XI i Zabłudów 18 XI 1664, ibidem.

¹³⁸ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego. Słonim 24 XI 1664, AGAD, AR dz. IV, teka 5, koperta 58, nr 338; *Diariusz prywatny B. Radziwiłła*, AGAD, Zbiory nieborowskie nr 47, s. 255.

uzgodnienia wspólnej linii postępowania wobec dworu królewskiego, co było związane z ostatnią wizytą kasztelana wileńskiego w Warszawie i ostrym starciem z Ludwiką Marią¹³⁹ oraz nad stosunkiem do Lubomirskiego¹⁴⁰. W rezultacie obaj postanowili nie angażować się w sprawę marszałka koronnego i tym samym nie zaognić stosunków z dworem. Prócz tego uzgodnili, że przybędą na sejm dopiero po rozpatrzeniu sprawy Lubomirskiego i Gosiewskiego¹⁴¹.

Dnia 26 listopada rozpoczął obrady sejm zwyczajny w Warszawie przy niewielkiej liczbie senatorów i posłów¹⁴². Nie przybył główny zainteresowany — Jerzy Lubomirski, nie przybyli też jego przyjaciele: Jan Zamoyski, wojewoda sandomierski, Jan Leszczyński, podkanclerzy koronny i Krzysztof Grzymułtowski, kasztelan poznański. Z powodu zerwania sejmików brak było również posłów krakowskich i wielkopolskich¹⁴³.

Z Litwy obecni byli od początku: Krzysztof Pac, kanclerz litewski, Aleksander Naruszewicz, podkanclerzy, Hieronim Kryszpin-Kirszensztein, podskarbi wielki, Jan Karol Kopeć, wojewoda połocki, Władysław Wołłowicz, wojewoda witebski, Jan Korsak, kasztelan połocki, Malcher Stanisław Sawicki, kasztelan brzeski i Jerzy Białozor, biskup wileński¹⁴⁴. Nie śpieszył się z przybyciem Paweł Sapieha, nie chcąc znaleźć się na sądzie swego przyjaciela i bojąc się uwikłania w sprawę śmierci Gosiewskiego¹⁴⁵. Podobnie miała się sprawa z Bogusławem Radziwiłłem, którego powstrzymywały wiadomości od Jana Mierzeńskiego¹⁴⁶, Jerzym Karolem Hlebowiczem¹⁴⁷, Michałem Kazimierzem Radziwiłłem¹⁴⁸ i Mikołajem Stefanem Pacem¹⁴⁹. Powoli ściągali też posłowie ze stronnictwa sapieżyńskiego — Krzysztof, Kazimierz, Benedykt i Franciszek Sapiehowie¹⁵⁰ oraz Aleksander Wojna, wojski i poseł witebski, który zamierzał

¹³⁹ L. de Condé do (P. Des Noyers?), 31 X 1664, Ossol. 3005/II, k. 94.

¹⁴⁰ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Słonim 24 XI 1664, AGAD, AR dz. IV, teka 5, koperta 58, nr 338.

¹⁴¹ Ibidem.

¹⁴² W. Czermak, op. cit., s. 174; J. Bąkowa, op. cit., s. 77.

¹⁴³ W. Czaplński, op. cit., s. 55; J. Bąkowa, op. cit., s. 74.

¹⁴⁴ Wykorzystaliśmy diariusze sejmowe z: Ossol. 189, s. 1588 - 97; Ossol. 228/II, k. 87 - 102; Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku, 300, 29/155, k. 144 - 161; ibidem, 300, R/Ee 19 k. 859 - 881; AGAD, Zbiory Branickich z Suchej 124/147, s. 194 (k. 108) — 203 (112v); Chrapowicki, op. cit., s. 534 - 543.

¹⁴⁵ Lumbres, Relations..., s. 280.

¹⁴⁶ J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Warszawa 6 XII 1664, AGAD, AR dz. V, nr 9646.

¹⁴⁷ Ibidem.

¹⁴⁸ Przybył do Warszawy w początkach stycznia 1665 r. — B. Radziwiłł do (J. Mierzeńskiego), b.m.d., AGAD, AR dz. IV, teka 9, koperta 94; J. A. Chrapowicki, Diariusz. Część druga: lata 1665 - 1669, opracowali i wstępem opatrzyli A. Rachuba i T. Wasilewski (w druku) pod datą 11 I 1665.

¹⁴⁹ M. S. Pac do B. Radziwiłła, Choroszcz 28 XI i 12 XII 1664, AGAD, AR dz. V, nr 11214.

¹⁵⁰ Przybyli dopiero 10 grudnia — Chrapowicki, op. cit., s. 537.

„coś producere na jmp. kanclerza lit. ręką własną jego pisanego”¹⁵¹. Dopiero około 5 grudnia przybył bojowo nastawiony Aleksander Wiażewicz, o którym Bogusław Radziwiłł pisał, że „nie tylko libere, ale i licentiose rad mówi i upewniam, że z nim będzie twarda sprawa”¹⁵².

Tymczasem już od pierwszych dni obrad sprawa Jerzego Lubomirskiego zajęła umysły posłów. Nie stawiając się osobiście na sejm, wysłał on plenipotencje szeregu senatorom, „aby to wszystko traktowali i refundowali, co do urażonego pana należy do ukontentowania”¹⁵³. Wśród tych wybranych przez Lubomirskiego mediatorów miał być i Paweł Sapieha, ale z powodu nieobecności sprawy się nie podjął. Do pierwszego gwałtownego starcia między obozem dworskim a opozycją doszło 3 grudnia, kiedy to przyniesiono do izby poselskiej list marszałka wielkiego koronnego, w którym wzywał obradujących, aby „nieprzestannymi instancjami do JKMcI (PNM), żeby mię do łaski swej pańskiej przypuścić raczyli” i wyrażał nadzieję, „że przez tę Izbę opuszczony nie zostanę”¹⁵⁴. Natychmiast zarysował się ostry podział między posłami w sprawie tego listu. „Faventes jemu (tzn. Lubomirskiemu — przyp. A.R.) urgerunt aby był czytany, adversi nie pozwalają” — pisał Jan Mierzeński, który widząc siłę stronnictwa dworskiego wątpił w szczęśliwe zakończenie tej sprawy¹⁵⁵. Akcją obrony Lubomirskiego kierowali przede wszystkim posłowie sandomierscy¹⁵⁶; oni to właśnie ostro domagali się czytania listu. Wśród przeciwników prym wiodli Litwini ze stronnictwa regalistycznego „jako urażeni od pana marszałka o rwaniu Uniej” i przeciwstawiając się czytaniu listu, żądali nad nim sądu¹⁵⁷. Ale nie wszyscy posłowie litewscy stanęli po stronie dworu. Poparł bowiem sandomierzan poseł lidzki Stefan Kurcz i dopiero po otrzymaniu ostrej repymendy od Jana Antoniego Chrapowickiego wycofał się z całej sprawy¹⁵⁸. Od tej pory żaden z senatorów lub posłów litewskich nie wystąpił w obronie Lubomirskiego. Zdecydował o tym brak któregośkolwiek z opozycyjnie nastawionych magnatów, którzy swym autorytetem mogliby podtrzymać antydworskie stanowisko posłów¹⁵⁹, obawy przed represjami ze strony obozu dworskiego i brak wiary w możliwość obrony mar-

¹⁵¹ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Węgrów 6 XII 1664, AGAD, AR dz. IV, teka 5, koperta 58, nr 342.

¹⁵² Ibidem.

¹⁵³ WAP Gd. 300, R/Ee 19, s. 860.

¹⁵⁴ W. Czermak, op. cit., s. 180–181.

¹⁵⁵ J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Warszawa 4 XII 1664, AGAD, AR dz. V, nr 9646.

¹⁵⁶ J. Bąkowa, op. cit., s. 77.

¹⁵⁷ AGAD, Zbiory Branickich z Sucheja 124/147, s. 108.

¹⁵⁸ J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Warszawa 4 XII 1664, AGAD, AR dz. V, nr 9646.

¹⁵⁹ Jeden z przywódców obozu sapieżyńskiego Aleksander Naruszewicz otrzymał po przybyciu do Warszawy część pensji (resztę obiecano mu po zakończeniu sejmu!) i przywilej na starostwo wieszawskie, a w zamian stanął zdecydowanie w szeregach regalistów — A. de Lumbres do Ludwika XIV, Warszawa 4 XII 1664, Ossol. 2984/II, k. 180.

szalka wielkiego koronnego. Nawet sam Mierzeński uważał, że sprawa jego jest przegrana, a ci, którzy jeszcze przy nim stoją i których zresztą jest niewielu „przerobieni będą (...) albo odstraszeni”¹⁶⁰. Dlatego też stronnicy sapieżyńscy, mimo iż nie zdecydowali się na czynne poparcie zamiarów dworu, nie wystąpili też otwarcie w obronie Lubomirskiego¹⁶¹. Nie poruszyli też sprawy marszałka w swych wotach obecni senatorowie litewscy¹⁶².

Dnia 5 grudnia sprawa weszła w decydującą fazę. Po całodziennej dyskusji w izbie poselskiej nad kwestią „jeśli ma być za nim (tzn. Lubomirskim — przyp. A.R.) wnoszona instancja czy nie”¹⁶³, marszałek Jan Gniński wyznaczył deputatów do sądów, „których z izby poselskiej, kiedy się miesza, cicho sprowadzono”¹⁶⁴. Byli to: Franciszek Jan Bieliński, podkomorzy płocki, Marcin Oborski, starosta liwski, Jan Duczymiński, chorąży ciechanowski, Dominik Wojciech Bieniewski, podcasy halicki, Władysław Rey, podskarbi nadworny koronny, Emeryk Mleczek, starosta mielnicki oraz dwaj Litwini — Andrzej Kotowicz, pisarz litewski i Jan Franciszek Późnak, pisarz ziemski wileński¹⁶⁵. Sądy rozpoczęły się późno w nocy. Grono sądzące składało się z 57 osób (wraz z królem), ale rzeczywista decyzja w sprawie nad marszałkiem zależała od senatu liczącego wówczas 12 biskupów, 10 wojewodów i 20 kasztelanów i urzędników. Z Litwy byli to: biskup wileński Jerzy Białożor, biskup smoleński Kazimierz Pac, kanclerz Krzysztof Pac, podkanclerzy Aleksander Naruszewicz, podskarbi Hieronim Kryszpin-Kirszensztein, starosta żmudzki Jerzy Karol Hlebowicz (który przyjechał do Warszawy dopiero 16 grudnia), wojewoda płocki Jan Karol Kopeć, wojewoda witebski Władysław Wołłowicz, kasztelan połocki Jan Korsak, kasztelan brzeski Malcher Stanisław Sawicki i referendarz Cyprian Paweł Brzostowski¹⁶⁶. Przewód sądowy przeprowadził instygator koronny Jan Tański i delator Hieronim z Wielkiego Skrzynna Dunin przy wydatnej pomocy instygatora litewskiego Wincentego Zembrzyckiego i referendarza litewskiego Cypriana Brzostowskiego¹⁶⁷.

Tymczasem 5 grudnia spory w izbie poselskiej wokół wniesienia instancji za Lubomirskim doszły do zenitu. Wśród zgiełku wyszedł z pro-

¹⁶⁰ J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Warszawa 6 XII 1664, AGAD, AR dz. V, nr 9646.

¹⁶¹ A. de Lumbres do H. de Lionne, Warszawa 12 XII 1664, Ossol. 2984/II, k. 190.

¹⁶² Dn. 2 XII wotowali: W. Wołłowicz, J. K. Kopeć i J. Korsak; 3 XII — M. S. Sawicki; 4 XII — Krzysztof Pac, A. Naruszewicz, H. Kryszpin-Kirszensztein — Ossol. 228/II k. 90 - 90v; AGAD, Zbiory Branickich z Sucheja I24/147, k. 194 - 196.

¹⁶³ J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Warszawa 6 XII 1664, AGAD, AR dz. V, nr 9646.

¹⁶⁴ Ossol. 228/II, k. 91.

¹⁶⁵ W. Czermak, op. cit., s. 183; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego* 1629 - 1674, t. I, Kraków 1898, s. 258.

¹⁶⁶ Ibidem, s. 257 - 258; J. A. Chrapowicki, op. cit., s. 539.

¹⁶⁷ Ossol. 228/II k. 92; J. A. Chrapowicki, op. cit., s. 536 - 537.

testacją Aleksander Żaboklicki, poseł braclawski¹⁶⁸. Nie przerwało to jednak obrad sejmowych, a tym bardziej sądów odbywających się w senacie. Dnia 9 grudnia wniesiono sprawę zabójstwa Gosiewskiego, a ponieważ obrony oskarżonych podjęli się ci sami prawnicy, którzy bronili Lubomirskiego, sprawa nabrała swobodnego posmaku. Ale sąd nad Lubomirskim szybko zmierzał do przewidywanego końca. Co prawda rozchodziły się po Warszawie pogłoski, że 9 grudnia opozycja sejm zerwie, ale niezbyt w to wierzone, gdyż — jak pisał Mierzeński — „choćby z protestacjami wyszli, przecie dwór sejm kontynuować chce i już mówią, że rwanie sejmu nie może być tylko na górze”¹⁶⁹. Tak też było w rzeczywistości. Mimo odjazdu Żaboklickiego i wielu innych protestacji sejm nie skończył się; posłowie wciąż zbierali się w izbie i rozprawiali nad formalnością protestacji. Większość była za dalszym prowadzeniem obrad, powołując się na zwyczaj zrywania sejmów w obecności senatu. Stanowisko takie zajęli i posłowie litewscy, a marszałek oszmiański Jan Zenowicz „poważnie wywoził za pamięci rozerwane sejmy”¹⁷⁰. Wydaje się, że na postawę posłów litewskich miała wpływ obawa o losy ich kraju. Ciągłe dyskusje wokół osoby marszałka wielkiego koronnego sparaliżowały obrady nad sprawami ogólnopolskimi, a ewentualne zerwanie sejmu przede wszystkim uderzało w Litwę. Cały czas wisiało bowiem nad nią niebezpieczeństwo najazdu rosyjskiego. Wykazujący duży realizm polityczny Michał Obuchowicz, podkomorzy mozyrski, pisał: „Tak bardzo miesza ta sprawa całą Ojczyznę, że trudno zgadnąć eventa tego sejmu i dalszych w Ojczyźnie sukcesów. Panie Boże nas strzeż, abyśmy fakkjami nie byli rozerwani, a oraz i Ojczyzny rozerwania nie widzieli, ile gdy od postronnych jeszcze nie jesteśmy uspokojeni”¹⁷¹. Prawdopodobnie nie on jeden dostrzegł widmo rokoszu nadciągające nad Rzeczpospolitą i z obawy przed jego konsekwencjami wolał poprzeć stanowisko dworu.

Tymczasem już po protestacjach, a tym samym zerwaniu sejmu według opinii przeciwników dworu, zaczęli zjeżdżać do Warszawy dawni opozycjoniści litewscy. Dnia 10 grudnia przyszli do izby poselskiej młodzi Sapiehowie¹⁷², 16 t.m. przybył Jerzy Karol Hlebowicz¹⁷³, a w międzyczasie — 11 grudnia — wjechał uroczyście Bogusław Radziwiłł, zdecydowanie negatywnie usposobiony do dworu i prowadzonej przez niego polityki, a coraz bardziej przychylny Lubomirskiemu. Książę koniuszy niezwykle uważnie śledził przebieg sejmu i sądu nad marszałkiem¹⁷⁴

¹⁶⁸ W. Czermak, *op. cit.*, s. 184; T. Korzon, *op. cit.*, s. 258; J. Bąkowska, *op. cit.*, s. 78.

¹⁶⁹ J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Warszawa 6 XII 1664, AGAD, AR dz. V, nr 9646.

¹⁷⁰ Ossol. 228/II, k. 92 - 92 v.

¹⁷¹ M. Obuchowicz, *op. cit.*, s. 133.

¹⁷² J. A. Chrapowicki, *op. cit.*, s. 537.

¹⁷³ *Ibidem*.

¹⁷⁴ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, b.m. (Węgrów) 4 XII 1664, AGAD, AR dz. IV, teka 5, koperta 58, nr 341.

i jak pisał do Mierzeńskiego: „Nie tak żałuję sortem JMP marszałka wielkiego koronnego jako vereor malas consequentias i ruinam libertatis Poloniae. Niech sam Pan Bóg dodawa mu rady, alias widzę to na oko, że go consilia dworskie zgubią”¹⁷⁵. Przede wszystkim przeraziła go więc możliwość pewnych zmian w ustroju Rzeczypospolitej; w tej sytuacji, aby zachować stare zasady i prawa potrzebny był Lubomirski będący ich symbolem i Radziwiłł to rozumiał. Zdecydował przeto natychmiast po przyjeździe do Warszawy przyłączyć się do obrońców zagrożonej wolności szlacheckiej i zamknąć usta szlachcie koronnej drwiącej z usłużnego, prodworskiego stanowiska Litwy¹⁷⁶. Ponadto na takie stanowisko Radziwiłła wpłynęła wiadomość, że nie otrzyma starostwa barskiego oraz przede wszystkim obawa, że precedens skazania Lubomirskiego może być groźny dla niego i innych magnatów, bo „w tę sukienkę na potym każdego będą ubrać mogli”¹⁷⁷.

Przed samym wjazdem Radziwiłła do Warszawy, wieczorem 10 grudnia, przybył do niego wysłannik Jerzego Lubomirskiego — stolnik parnawski, Stanisław Druszkiewicz z listem i poufnymi informacjami ustnymi. W rezultacie rozmowy Radziwiłł zdecydowanie zapowiedział obronę marszałka koronnego w izbie poselskiej¹⁷⁸. Takie wystąpienie jednej z czołowych osobistości politycznych na Litwie mogło w decydujący sposób wpłynąć na rezultat sądu nad Lubomirskim. Co więcej, wyłom w pełnym podejrzeniu i wzajemnych intryg bloku stronnictw litewskich utrzymywanych do tej pory w wierności wobec dworu mógł spowodować nawet katastrofalne skutki. Dlatego też już w czasie rozmów z Druszkiewiczem otrzymał Radziwiłł anonimową przestrożę, w której niedwuznacznie dano do zrozumienia, że znajdują się odpowiedni ludzie mogący mu uniemożliwić zasiadanie w izbie poselskiej¹⁷⁹. Rzeczywiście groziły księciu kondemnaty w sprawach z kasztelanem podlaskim Karolem Stanisławem Łużeckim i Karolem Potockim oraz mandat za carską hramotę ochronną na dobra litewskie¹⁸⁰. W tej sytuacji musiał on pilnować przede wszystkim własnych interesów i zweryfikować swe antydworskie nastawienie. Nadzieje na aktywną obronę Lubomirskiego oddalały się więc; zauważył to Druszkiewicz pisząc do swego pryncypała: „Nie wiem, że jeśli teraz WMMM Panu co pomoże książe, kiedy i sam podobno w takichże będzie obrotach”¹⁸¹.

W rezultacie Radziwiłł powrócił do swej polityki utrzymywania do-

¹⁷⁵ Tenże do tegoż, Węgrów 6 XII (1664), ibidem, nr 342.

¹⁷⁶ Tenże do tegoż, Okuniew w poniedziałek (8 XII 1664), ibidem, dz. IV, teka 84, nr 991.

¹⁷⁷ Tenże do tegoż, Okuniew 10 XII (1664), ibidem, teka 86, nr 1029.

¹⁷⁸ Stolnik parnawski do J. Lubomirskiego, Warszawa 11 XII 1664, PAN Kr. 1065, s. 350.

¹⁷⁹ Ibidem.

¹⁸⁰ J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Warszawa 4 XII 1664, AGAD, AR dz. V, nr 9646.

¹⁸¹ Zob. przyp. 178.

brych stosunków z obiema stronami konfliktu, bez podejmowania wiążących i przeciwnych swym interesom decyzji. Przybywszy do Warszawy nie zasiadł więc wśród posłów sejmowych, gdyż uznał sejm za zerwany (!)¹⁸², ale zajął się pertraktacjami z królem i królową w celu zorientowania się w ich intencjach względem jego osoby. Dwie pierwsze audyencje — 12 grudnia u króla i 13 grudnia u królowej — nie przyniosły Radziwiłłowi sukcesu¹⁸³. Jeszcze gorzej poszły następne, o których zanotował on lakonicznie: „15 (grudnia) — Niesmaczną miałem audyencję. 16 (grudnia) — Gryzłem się i postrzegłem szalbierstwa”¹⁸⁴. W rezultacie nie mogąc dojść do porozumienia z dworem i nie chcąc uczestniczyć w dalszych obradach sejmu Radziwiłł wyjechał 20 grudnia na pewien czas do Prus Książęcych¹⁸⁵.

Tymczasem sprawa Jerzego Lubomirskiego dobiegła końca. Na tajnej naradzie senatu odbytej 20 grudnia postanowiono przystąpić do ostatecznego rozstrzygnięcia procesu. W poniedziałek 22 grudnia, po całodziennych obradach i wotach senatorów, z których 35 wypowiedziało się za zupełnym potępieniem marszałka, zakończono z całkowitym triumfem dworu sąd nad Lubomirskim. W pięć dni później wyrok został zaprzysiężony¹⁸⁶.

Zdając sobie sprawę z poniesionej klęski, Jerzy Lubomirski wycofał się z granic Rzeczypospolitej. Nie oznaczało to jednak rezygnacji z obranej już drogi rokoshu. Wobec nieobecności w kraju i niemożności osobistego zwalczania tu stronnictwa dworskiego exmarszałek upatrzył na jednego z przywódców obozu malkontentów starego hetmana wielkiego litewskiego Pawła Sapiehę. Wyrazem tego był list Lubomirskiego do Sapiehy, datowany 20 grudnia z Bytomia, w którym zwrócił się z prośbą udzielenia pomocy sobie — ofierze intryg dworskich i starym, dobrym wolnościom szlacheckim, które to dwa zagadnienia łączył w jedno pisząc: „w ruinie mojej ruina [...] całej ojczyzny”¹⁸⁷.

Czy rzeczywiście Lubomirski wierzył w możliwość obudzenia w hetmanie litewskim ducha otwartej opozycji — trudno powiedzieć, ale bardziej znający psychikę i zamiary Sapiehy Bogusław Radziwiłł nie miał co do tego żadnych złudzeń; w liście do Mierzeńskiego wprost napisał: „JMć p. woj(ewoda) wilen(ski) gdy przyjedzie, obaczysz WM, że pójdzie pod bat”¹⁸⁸. I rzeczywiście, Paweł Sapieha nie zamierzał ryzykować

¹⁸² B. Radziwiłł do J. Cedrowskiego, Królewiec 28 II 1665, AGAD, AR dz. IV kopie, teka 3, nr 30, k. 486 v.

¹⁸³ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, b.d.m. (13 XII 1664), AGAD, AR dz. IV, teka 84, nr 989.

¹⁸⁴ Dziennik prywatny B. Radziwiłła, AGAD, Zbiory nieborowskie nr 47, s. 262.

¹⁸⁵ Ibidem.

¹⁸⁶ W. Czermak, op. cit., s. 214; J. Bąkowska, op. cit., s. 79.

¹⁸⁷ Kopia listu JMPana Lubomirskiego marszałka wielkiego i hetmana polnego do JMPana hetmana W.Ks.Lit., Bytom 20 XII 1664 PAN Kr. 1046, k. 373-373 v.

¹⁸⁸ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego Koszele 27 XII 1664, AGAD, AR dz. IV, teka 84, nr 990.

swego stanowiska (a przede wszystkim kariery swych dzieci) przez otwarte stawanie w szeregu obrońców marszałka. Co prawda, już w okresie świąt Bożego Narodzenia stanął on na Pradze, ale nie śpieszył się z przeprawą na lewy brzeg Wisły i stamtąd — jak pisał anonimowy autor diariusza sejmowego — zwrócił się z prośbą do króla „aby p. marszałkowi w.k. pokazał, jako pan dobrotliwy, clementiam suam”¹⁸⁹. Prośba ta nie odniosła, rzecz jasna, rezultatu i chyba sam Sapieha nie wierzył już w możliwość interwencji. Poczekawszy więc na zakończenie drażliwej sprawy sądu nad zabójcami Gosiewskiego¹⁹⁰, 6 stycznia wjechał do Warszawy¹⁹¹.

Tymczasem wobec całkowitej niemożności prowadzenia obrad w izbie poselskiej nad sprawami ogólnopaństwowymi dwór nie był zainteresowany w dalszym przeciąganiu sejmu. Po zakończeniu sądów, dnia 7 stycznia, Jan Gniński, marszałek sejmu, na rozkaz króla zamknął obrady.

Postawa senatorów i posłów litewskich na sejmie mogła wzbudzić zadowolenie pary królewskiej. Z wyjątkiem wystąpienia Stefana Kurcza w początkach obrad żaden z Litwinów nie zdecydował się na wzięcie w obronę Jerzego Lubomirskiego; za to stronnicy pacowscy aktywnie zwalczali stronników marszałka i w dużej mierze przyczynili się do jego skazania¹⁹². Pomagał im w tym pozyskany nadaniem i pensją Aleksander Naruszewicz. W tej sytuacji przybycie dopiero po zakończeniu sądów Pawła Sapiehy i Michała Kazimierza Radziwiłła¹⁹³ oraz nie zsiadanie w izbie Bogusława Radziwiłła była dworowi na rękę. Jednak zaraz po ich przybyciu postanowiono ściślej związać ich z polityką dworską. W tym celu Michałowi Kazimierzowi Radziwiłłowi przekazano regiment pieszy po Lubomirskim¹⁹⁴, a Bogusławowi zaproponowano przyjęcie — w zamian za Bar — starostwa kazimierzowskiego (również po odebraniu go marszałkowi wielkiemu koronnemu)¹⁹⁵. Ponadto Franciszkowi Stefanowi Sapieze, synowi Pawła przekazano starostwo olkienickie po cesji ojca¹⁹⁶.

¹⁸⁹ WAP Gd., 300, R/Ee 19 s. 869.

¹⁹⁰ Winnych śmierci Gosiewskiego stracono 5 stycznia około południa (Chrapowicki, op. cit., s. 542). W czasie procesu jeden z głównych oskarżonych, Stefan Niewiarowski, rzeczywiście obwiniał Sapiechę o finansowanie konfederatów przeciwnych Gosiewskiemu (AGAD, Zbiory Branickich z Suchej 124/147, s. 208). Podobno starano się również nakłonić Konstantego Kotowskiego do zeznania, że Sapieha przyczynił się do śmierci Gosiewskiego (J. Lubomirski do NN., b.m.d. (Styczeń 1665), ZD PAN, Teki Czarmaka nr 13, k. 128).

¹⁹¹ J. A. Chrapowicki, op. cit., pod datą 6 I 1665.

¹⁹² Gdy 5 grudnia Pękosławski wezwał izbę poselską, aby prosiła króla o łaskę dla Lubomirskiego, ozwały się in contrarium z swoim artykułem posłowie Ks. Lit., iż per expressum mieli artykuły, aby pan marszałek był sądzony” — AGAD, Zbiory Branickich z Suchej 124/147, s. 200 (k. 111).

¹⁹³ M. K. Radziwiłł przybył zapewne w pocz. stycznia — zob. przyp. 148.

¹⁹⁴ Osol. 189, s. 1593 (1595): WAP Gd. 300, R/Ee 19, s. 869.

¹⁹⁵ J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Warszawa 25 XII 1664, AGAD, AR dz. V, nr 9646.

¹⁹⁶ AGAD, Archiwum Roskie — królewszczyny nr 106.

Bogusław Radziwiłł — jak już mówiliśmy — nie był w Warszawie w okresie decydującym o losie Lubomirskiego. Wiadomość o wyroku skazującym przyjął przeto z nieklamany smutkiem i żalem¹⁹⁷. Jego pierwszą reakcją był list do exmarszałka wyrażający oburzenie z powodu wyrządzonego mu gwałtu i zapewniający, iż „wolę cum libertatibus ginąć, niż na ruinach onych nowe budować szczęście”¹⁹⁸. Była to niewątpliwie otwarta deklaracja ideowa Radziwiłła, przyjęta zapewne przez Lubomirskiego z entuzjazmem. Książę bowiem był niezmiernie korzystnym dla niego sojusznikiem, tak przez swe znaczenie w Rzeczypospolitej, jak i stanowisko u elektora brandenburskiego. Dlatego też Lubomirski w memoriale przeznaczonym dla ministra cesarskiego, księcia Portii, wprost domagał się, aby „Ser-mus Elector (Fryderyk Wilhelm Hohenzollern — przyp. A.R) Ducem Radzivilium, affinem suum, corrobont pro tuendis Reipublicae partibus, si enim ex Lithuania Dux Radzivilius cooperaretur, ex Polonia D-nus Marschalcus, facile cum Dei ope Gallica allidi posset factio resque Polonae collapsae redintegrentur”¹⁹⁹.

Jeżeli jednak Lubomirski liczył na pomoc ze strony Radziwiłła, to czekał go zawód. Książę nie zamierzał bowiem zmieniać swej linii postępowania i poprzestał na listownej manifestacji swych uczuć. Przybywszy zaś ponownie do Warszawy 30 grudnia kontynuował rozmowy z królestwem i ambasadorem francuskim w sprawie przystąpienia do stronnictwa dworskiego²⁰⁰. Takie stanowisko mogło wynikać nie tylko z osobistych dążeń Radziwiłła do otrzymania pensji pieniężnej i wynagrodzenia za starostwo barskie, ale także z rozkazów otrzymanych od elektora²⁰¹. Ostatecznie zgodził się on na współpracę z dworem za cenę 30-tysięcznej pensji. Żądał także wynagrodzenia za starostwo barskie oraz znacznego urzędu, który dawałby mu silną i samodzielną pozycję²⁰². O praktycznej wartości porozumienia z Radziwiłłem dwór miał się dopiero przekonać.

Tymczasem nowych zmartwień zaczął przysparzać obozowi dworskiemu Sapieha, a także Naruszewicz. W czasie ich spotkania z Antoine'm de Lumbres doszło do ostrej wymiany zdań — zapewne na temat projektów elekcyjnych; jak podkreślał Millet, obaj senatorowie litewscy wciąż powtarzali tylko trzy słowa: „salva tamen libertate”²⁰³. Mimo więc

¹⁹⁷ B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Koszele 27 XII 1664, AGAD, AR dz. IV, teka 84, nr 990.

¹⁹⁸ Fragment brulionu — AGAD, AR dz. IV, teka 9, koperta 93.

¹⁹⁹ ZD PAN, Teki Czermaka nr 13, k. 109 - 110.

²⁰⁰ A. de Lumbres do H. de Lionne, Warszawa 16 I 1665, Ossol. 2985/II, k. 20.

²⁰¹ Urkunden und Actenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg, XII. Berlin 1892, s. 257.

²⁰² A. de Lumbres do H. de Lionne Warszawa 16 I 1665, Ossol. 2985/II, k. 20; tenże do Ludwika XIV, Warszawa 22 I 1665, ibidem, k. 23.

²⁰³ J. Millet do H. de Lionne, Warszawa 24 I 1665, Ossol. 2985/II, k. 26.

długich wyjaśnień de Lumbres'a dwór nie mógł być całkowicie pewien dalszego stanowiska stronnictwa sapieżyńskiego.

Prawie roczne boje o wciągnięcie całej Litwy w rydwan programu elekcyjnego dworu i likwidację opozycji w Koronie i na Litwie nie przyniosły dworowi sukcesów. Każde potknięcie się dworu opozycja litewska natychmiast podchwytowała i aktywizowała swoją działalność. W Jerzym Lubomirskim widziała ona filar wolności szlacheckiej i w głębi duszy mu sprzyjała, nie zamierzała jednak angażować się w jego popieranie w stopniu, który mógłby spowodować otwarty konflikt z dworem. Popieranie Lubomirskiego nie było celem opozycji litewskiej, ale raczej środkiem w walce o miejsce na mapie politycznej Litwy. Było to związane z toczącą się walką o hegemonię na Litwie między związanym ściśle z dworem stronnictwem Paców a Sapiehami i Radziwiłłami, coraz mocniej wypieranymi z zajmowanych pozycji. W tej sytuacji nie było możliwe otwarte zrywanie z dworem i całkowite angażowanie się po stronie Lubomirskiego przywódców obu opozycyjnych stronnictw, gdyż mogło się to odbić jedynie negatywnie na dalszej ich sytuacji. Utrzymanie, a tym bardziej wzmocnienie pozycji politycznej było nierozzerwalnie związane z osobą królewską, z jego poparciem. Losy Janusza Radziwiłła, ojca Bogusława, rokoszanina i zacieklego przeciwnika Zygmunta III, jego brata Krzysztofa Radziwiłła, długie lata tylko hetmana polnego lit. i jego syna Janusza, głośnego „zdrajcy” w okresie potopu, aż nadto silnie musiały przypominać, że decydując się na otwartą walkę z dworem można jedynie wie'e stracić. Sam Paweł Sapieha, który przecież od 1656 r. w różnym stopniu natężenia pozostawał w opozycji wobec Jana Kazimierza, również miał możliwość przekonać się, jak szybko przy pomocy dworu powstało i wzrastało znaczenie stronnictwa pacowskiego, głównie kosztem Radziwiłłów i Sapiehów. W tej sytuacji obie te faksje rodzinne musiały godzić się na jakąś formę współpracy z dworem i to determinowało ich poczynania polityczne, także w sprawie Jerzego Lubomirskiego. Z drugiej strony Janowi Kazimierzowi w opanowaniu sytuacji na Litwie Sapiehowie i Radziwiłłowie byli także potrzebni, przeto zmuszony on był do częstych ustępstw na ich rzecz, jednając ich głównie nadaniami urzędów i starostw. System ten nie mógł jednak w sposób silniejszy związać obu faksji rodzinnych z polityką dworską, która w gruncie rzeczy nie była przez nie akceptowana. Tym samym trudno było liczyć na trwalsze oparcie dla polityki dworu na Litwie. Istniejąca sytuacja nie sprzyjała jednak także Jerzemu Lubomirskiemu, który nie mógł spodziewać się znalezienia efektywnego wsparcia w malkontentach litewskich, z czego zdawał sobie sprawę i szukał sojuszników głównie w Koronie.